Nr 168. Kraków, Niedziela 26 Lipca 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy przesyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kaclińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

O zwolnienie od ćwiczeń wojskowych.

Kraków, 25 lipca.

Bardzo rozsądną i praktyczną uchwałę powziął wczoraj komitet wykonawczy czeskiego stronnictwa narodowo-wolnomyślnego w sprawie szkód, wyrządzonych przez ostatnie wylewy na Morawach i Śląsku. Mianowicie uchwalono zażądać, aby tego roku, z okolic nawiedzonych klęską, ile możności nie powoływano wcale rezerwistów do ćwiczeń, a w szczególności, aby uwolniono od nich rezerwistów zapasowych.

Żądanie to, ze wszech miar słuszne, powinnoby także znaleść uwzględnienie w naszych stosunkach. Jest ono zaś przedewszystkiem ze stanowiska rządu centralnego o tyle praktyczne, że spełnienie jego nietylko nic nie kosztuje, lecz wywołuje dość znaczne oszczędności dla administracyi wojskowej.

W okolicach nawiedzonych powodzią, podjęte być mają czemprędzej roboty publiczne, rządowe i krajowe, aby ludności miejscowej dać sposobność do zarobku. Niektóre z tych robót, jak naprawa przerwanych lub nadwerężonych tam i wałów, są nawet konieczne i bardzo pilne, gdyż najbliższy, silniejszy przypływ wody, wywołaćby mógł znowu katastrofę. Jakże jednak ze sposobności tego zarobku skorzystać ma ludność rolnicza, jeżeli najtęższych robotników z pośród niej powoła się w tym czasie pod karabin? W taki sposób odbierze się jedną ręką to, co się dało drugą.

Powtóre teraz, w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu, robotnik rolniczy znajdzie zawsze zajęcie w polu, przy zbiorach, choćby robót publicznych nie podejmowano. Włościanin ma aż nadto wiele zajęcia na swoim własnym zagonie i we dworze, i siłę swoją roboczą i swojej rodziny zużytkuje w sposób dla siebie bardzo pożądany i korzystny. — Zwłaszcza gdy poniósł klęskę przy powodzi, drugą będzie dla niego klęską, gdy się mu jednego i drugiego syna powoła pod karabin i pozbawi się go możności zebrania tych marnych resztek plonów, jakie mu powódź na roli zostawiła. Wreszcie i dla większej własności, która również bardzo dotkliwe przez powódź poniosła straty, nie będzie wcale obojętną rzeczą, czy dostanie robotnika na miejscu, lub dopiero sprowadzać go będzie musiała.

Te wszystkie okoliczności przemawiają zatem, aby w tym roku z zachodniej przynajmniej części kraju naszego nie powoływano włościan i robotników pod broń, do ćwiczeń peryodycznych. Będzie to dla tych ludzi także zapomogą i to bardzo korzystną, bo da im możność zarobku na chleb dla nich i dla ich rodzin. Zrealizowaniem tego pomysłu zająć się powinien krakowski komitet obywatelski i z żądaniem w tym kierunku wystąpić wobec namiestnictwa i władz centralnych.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 24 lipca.

(Wybór p. Kulerskiego. — Zawód konserwatystów — „Dobra rada“. — Posłowie Kulerski i Korfanty a Koło polskie. — Śmierć Leona XIII. i nasze obawy. — Pomnik Bismarcka).

Wybór wydawcy „Gazety Grudziądzkiej“ p. Kulerskiego posłem do parlamentu w okręgu tucholsko-chojnickim przeciwko „urzędowemu“ kandydatowi najwyższych władz wyborczych, wciąż jeszcze zaprząta umysły. Czytając rozmaite wynurzenia naszej prasy konserwatywnej, możnaby mniemać, że w tych kołach spodziewano się niemal napewno, iż wyborcy rzeczonego okręgu poddadzą się uchwale komitetu centralnego i delegatów, że odstąpią od swego dawno upatrzonego kandydata i wybiorą narzuconego im p. Sikorskiego. Przeciwny tym przypuszczeniom wynik wyborów uderzył więc w te koła, jak piorun z pogodnego nieba. W pierwszej chwili wszystkie nasze powagi konserwatywne osłupiały z przerażenia. Następnie zaczęły się pojawiać pełne jęków skargi na rozprzężenie się naszego społeczeństwa, na brak karności, na demagogiczną agitacyę p. Kulerskiego itp. A w skargach tych przebijała między wierszami — bo jawnie jej wypowiedzieć nie śmiano — „dobra“ rada, ażeby Koło polskie nie przyjęło do swego grona p. Kulerskiego, jako wybranego nielegalnie z naruszeniem solidarności narodowej. Autorowie tych skarg jeszcze widocznie nie zdołali, a może i nie chcą zoryentować się w sytuacyi, nie chcą albo nie mogą pojąć, że w tym wypadku nie wyborcy, lecz najwyższe władze wyborcze dopuściły się nielegalności, usuwając samowolnie kandydata sfer ludowych. Dowodzi to, że nasze koła konserwatywne zawsze jeszcze tylko to uważają za legalne, co odpowiada ich intencyom, wolę ludu zaś, jeżeli tym intencyom jest przeciwna, za czynnik miarodajny i legalny absolutnie uznać nie chcą.

Swoją drogą o spełnieniu tej „dobrej rady“ ani mowy być nie może. Zbałamuciła ona jedynie niektóre pisma niemieckie, które biorąc te pobożne życzenia naszej konserwy za dobrą monetę, zaczęły już tryumfować, że ani poseł Korfanty, ani poseł Kulerski nie zostaną przyjęci do Koła, lecz że utworzą osobną polską dwugłową frakcyę radykalną. W rzeczywistości ani na chwilę wątpić nie można, że Koło inaczej zadecyduje, to jest, że obu tych posłów przyjmie jako członków. Pominąwszy już wszelkie inne względy — to odsunięcie ich od Koła byłoby na małą skalę — wprost samobójstwem ze strony Koła. Dopiero bowiem wraz tymi dwoma posłami Koło odzyska dawną samodzielność w parlamencie, a mianowicie prawo stawiania wniosków i zgłaszania rezolucyj na własną rękę bez obcej pomocy, którego licząc tylko 14 członków, w poprzedniej kadencyi nie miało. Zapewne więc nawet konserwatywni członkowie Koła, którzy nie sprzyjają pp. Korfantemu i Kulerskiemu, w tym wypadku odstąpią od wszelkiej opozycyi, nie chcąc narażać Koła na to, aby nadal było narzędziem stronnictwa centrum.

Zdaje się też, że i zachodnio pruskie najwyższe władze wyborcze nabrały już przekonania, iż sprzeciwiając się wyborowi p. Kulerskiego, postąpiły niewłaściwie. Mniemano bowiem, że doznawszy takiej porażki — zarówno członkowie komitetu centralnego, jak i ci delegaci, którzy głosowali przeciwko p. Kulerskiemu, złożą swe urzędy. Tymczasem do tej chwili nic o tem nie słychać.

Śmierć Leona XIII wywołała u nas nietylko żałobę, ale także zaniepokojenie. Jeśli dla kogo — to dla nas wprost palącą stała się kwestya, kto obejmie spuściznę po zmarłym papieżu i jakie zajmie stanowisko w kwestyach narodowościowych? Od tego stanowiska zależy bowiem w niemałej mierze dalsze ukształtowanie się stosunku duchowieństwa do naszej sprawy narodowej. Stan zdrowia ks. Stablewskiego niepewny, a wobec tego hakata dziś już porusza wszelkie sprężyny, aby po nim rząd na stolicę św. Wojciecha pod żadnym warunkiem nie dopuścił [illegible]. Wprawdzie odzywają się głosy, że dla sprawy narodowej może i lepiej by było, gdyby na tej stolicy znów zasiadł Niemiec, gdyż wówczas patryotyczne duchowieństwo polskie znalazłoby się w naturalnej opozycyi wobec zwierzchnika swego i z konieczności bardziej jeszcze zbliżałoby się do ludu. Ale to tylko złudzenie. — Wpływ władzy duchownej u nas jest jeszcze zbyt wielki i kto wie, czy arcybiskup Niemiec folgujący we wszystkiem rządowi, nie wytworzyłby i u nas takich okropnych stosunków, jakie panują na Śląsku.

Wiadomo wam, że hakata wraz z rządem zamierzają „uszczęśliwić“ nas pomnikiem największego wroga naszego, Bismarcka. Tymczasem jednakże sprawa tego pomnika nastręcza dużo kłopotu Niemcom. Dotychczas nie zgodzili się jeszcze, gdzie pomnik ten ma stanąć i wskutek tego termin odsłonięcia pomnika wyznaczony już na 27 września, ponownie odroczono.

Ostatecznie przykra ta uroczystość nas nie minie, ale i ten pomnik nie zdoła zmienić charakteru naszego miasta, które mimo szalonych wysiłków rządu, — dzielnie strzeże swej polskości.

Zagrzeb, 23 lipca.

(Nowy ban w klubie madziaronów. — Uwolnieni i uwięzieni. — Napisy na kolejach. — Zmienił się muzykant — Konfiskaty ogłoszeń. — Emigracya).

Nowy ban rozpoczął swoje panowanie od udziału w posiedzeniu klubu madziaronów. — W jego imieniu wyraził prezes klubu, hr. Erdödy, nadzieję, że ban bronić będzie i przestrzegać ściśle ugody chorwacko węgierskiej. Sam hr. Pejaczewić oświadczył, że prezes gabinetu węgierskiego, hr. Khuen-Hedervary, będzie mu pomagać (!) w d[illegible] zaprowadzenia spokoju i porządku w kraju. Chcąc okazać swą niby to życzliwość dla narodu, nakazał ban Pejaczewić uwolnić wielu z uwięzionych za demonstracye w Zagrzebiu, Osieku, Brodzie i Pożedze. W Pożedze zostali więźniowie przyjęci z entuzyazmem przez rodaków. Jedni i drudzy wyszli z kokardami narodowemi i z pieśnią „Liepa nasza domovina“.

Dzienniki donoszą też, że napisy węgierskie na kolejach państwowych zostaną zniesione i że zamiast dotychczasowych złotych głosek: „Allamvasutek“, widnieć będzie tylko liczba: 1903. Dwujęzyczne bowiem napisy są na obszarze chorwackim przeciwne ustawom, na chorwackie zaś same nie chcą się zgodzić Madziarzy. Ale to wszystko są tylko pozory. — Prawdą jest, co wszyscy mówią, że zmienił się muzykant, ale muzyka została tasama. Wszak już za banostwa Pejaczewicza, bo w poprzednią dopiero sobotę, skazano w Warażdynie 26 ludzi na długie więzienie, ogółem na 18 lat i 10 miesięcy. W Iwancu toczy się śledztwo przeciwko wszystkim, którzy niedzieli przedostatniej przyszli do wójta i chcieli podpisać petycyę o finansową niezależność Chorwacyi. Żołnierze atakowali ludność na rozkaz starosty, dra Brezinszczaka, a sami oficerowie przyznają, że powodu do tego nie było i że odpowiedzialność spada wyłącznie na starostę. W sądzie żołnierze zeznawali na korzyść uwięzionych włościan.

Najlepszym dowodem, że system pozostał tensam, jest i to, że ogłoszenia posłów opozycyjnych, zwołujących wiece na 15 sierpnia, na których miano omawiać także finansowe wyodrębnienie kraju, zostały skonfiskowane, konfiskata zaś została sądownie natychmiast zatwierdzoną.

Jakie zaufanie wzbudza u poddanych swoich nowy ban, świadczy o tem fakt, że znany publicysta Hinko Sirowatka, przywódca chrześcijańsko-socyalnej demokracyi, który przed pościgami Khuena uciekł do Tryestu, następnie do Włoch, obecnie wolał się przenieść za ocean i zająć się w Ameryce organizacyą polityczną i społeczną swoich rodaków, niż powrócić do Chorwacyi. — W ostatnich wogóle dniach emigracya chorwacka, już i tak najliczniejsza ze wszystkich, przybrała rozmiary jeszcze większe. Prawda, że co tydzień wraca z nowego świata jakaś grupa wychodźców do ojczyzny, ale każdego za to dnia jadą przez Zagrzeb i Rjekę jeśli nie setki, to dziesiątki emigrantów. Coś niezwykłego dzieje się tutaj w najnowszym czasie! Na stacyach kolejowych od Rjeki aż do połowy drogi ku Zagrzebiowi stoją straże żołnierskie, jako żywe obwieszczenie sądów doraźnych. — Pogłoski, jakoby Sejm chorwacki miał być rozpuszczonym i nowe wybory rozpisane, są nieprawdziwe, jak również mylne są wiadomości niektórych pism, jakoby kanonik Matunci, któremu okna wybito, miał się zrzec godności poselskiej. I.

Dla przemysłu.

W sprawie popierania przemysłu krajowego środkami, leżącemi w zakresie kompetencyi ustawodawczej Sejmu, uczyniono znowu poważny krok naprzód. Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 25 czerwca b. r. Nr 52 — zamieszcza ustawę z dnia 17 kwietnia b. r. o uwolnieniu zakładów przemysłowych, stowarzyszeń zarobkowych i towarzystw akcyjnych od wszelkich autonomicznych dodatków do podatków. Ustawa ta, przez ostatni Sejm uchwalona nie jest nową. Jest ona rozwinięciem i ulepszeniem obowiązującej już w naszym kraju od lat 15 ustawy. Nazwaliśmy ją jednak poważnym krokiem naprzód na tej drodze, z powodu właśnie, iż rozwija ona i ulepsza dotychczasowe nasze ustawodawstwo krajowe, z którego przemysł nasz dopiero w ostatnich latach w pełniejszej mierze korzystać począł.

Początek dała ustawa z r. 1880, uchwalona za marszałkowstwa i z inicyatywy ś. p. Zyblikiewicza. Była to pierwsza, dość nieśmiała próba. Sejm uchwalał ustawę z pewnem niedowierzaniem — obawiał się iść w niej daleko. To też i skutek był mały. W pierwszych 5 latach obowiązywania tej ustawy, która wydana była na 10 lat, korzystało z niej zaledwie 8 przedsiębiorstw przemysłowych. W r. 1893, w połowie okresu, na który moc obowiązująca ustawy rozciągać się miała, przystąpiono do jej zmiany. Projekt nowy, opracowany w krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, rozciągnął ulgi także na akcyjne spółki przemysłowe i wogóle rozszerzył zakres zakładów przemysłowych, mogących z ulgi podatkowej korzystać. Ustawa wydana była znowu na 10 lat. W roku bieżącym upłynął ten okres 10-letni. W okresie tym 35 zakładów przemysłowych otrzymało ulgi — w pierwszych trzech latach po 2 zakłady rocznie, w roku 1896 cztery, w roku 1897 dwa, następnie jeden, w r. 1899 ani jeden, w roku 1900 dwa. Odtąd postęp był szybszy — jak gdyby przemysł chciał pod koniec okresu wynagrodzić, co zaniedbał w początku — bo oto w r. 1901 uzyskuje ulgi 5 przedsiębiorstw, w roku 1902 już 7 — a w pierwszem półroczu 1903 kiedy nowo obowiązująca ustawa już miała zgasnąć, ośm zakładów. Cyfry te są dowodem, że przecież w ostatnich latach ruch przemysłowy zaczął się powoli wzmagać w stopniu wyższym, niż poprzednio, ale zawsze jeszcze niesłychanie powoli. Bo jak wszelkie poparcie władz i organów publicznych, tak też i ulgi podatkowe są dla przemysłu tylko środkiem pomocniczym — ale same one przemysłu nie stworzą. Ustawa może być zachętą — trzeba jednak inicyatywy przedsiębiorczej, jeżeli ustawa nie ma zostać martwą literą.

Ustawa z r. 1893 miała — jak powiedzieliśmy — moc obowiązującą na 10 lat, a to w ten sposób, że uwolnienie od autonomicznych dodatków uzyskują te zakłady, względnie spółki przemysłowe, które powstaną albo będą rozszerzone i udoskonalone w ciągu 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy. Termin ten upłynął 31 maja b. r. Wobec faktu, że tak mało przedsiębiorstw korzystało z ustawy, że dopiero w ostatnich latach począł się ruch nieco żywszy, przedłużenie jej mocy obowiązującej okazało się koniecznem. Najprostszą rzeczą zdawało się zamknąć ustawę w jednym paragrafie, któryby orzekał, że ustawa z r. 1893 ma jeszcze przez 10 lat obowiązywać. Gdy jednakże doświadczenie poprzedniego 10-lecia pouczyło, iż są w ustawie pewne luki, które wypełnić, wady, które usunąć należy — a i sam rozwój stosunków wymagał pewnych zmian, przeto komisya przemysłowa przedstawiła Wydziałowi krajowemu ustawę nową, w kilku punktach zmienioną, a Sejm na wniosek Wydziału projekt ten uchwalił.

Oto główne jej postanowienia: Wymienione w ustawie zakłady i spółki uwolnione będą od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych — a więc od krajowych, powiatowych, gminnych, nie wyjmując drogowych i szkolnych, słowem, od wszelkich niepaństwowych prestacyj, pobieranych w formie dodatków do podatków. Jest kwestyą sporną, nad którą się tu rozwodzić nie będziemy, czy uwolnienie to rozciąga się także na dodatki pobierane na cele Izb handlowych i przemysłowych. Wydział krajowy jest tego zdania, że słowa ustawy „z wyjątkiem państwowych“ obejmują dodatki izbowe — zaś władze skarbowe zastępują zdanie przeciwne. Kwestya ta — praktycznie mało znacząca — nie jest jeszcze w sposób obowiązujący rozstrzygnięta.

Uwolnienia odnoszą się do tych zakładów i spółek, które w ciągu 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy zostaną założone, względnie (§ 2) rozszerzone i udoskonalone. Ustawa wcho-

---

Z uwag pesymisty.

(Sezon ogórkowy i jego geneza. — Dlaczego ludzkości w tym sezonie tak dobrze? — Skąd bierze się opozycya tarnopolska? — Gdzie mokną słomiani wdowcy? — Skrapianie ulic i powódź — Nasze plantacye. — Obrona placu św. Ducha. — Europa bez cesarza Wilhelma.)

Sezon ogórkowy! Czy wiecie Państwo co to za złowróżbna dla dziennikarza zapowiedź? Wiadomości przestają się rodzić, bo ich rodziciele: korespondenci, reporterzy, interviewerzy, spekulanci, polujący na sensacye, — odpoczywają, jedni po badach, drudzy po wilegiaturach. Po całorocznych zapasach politycznych tęsknią także za wypoczynkiem mężowie stanu, zażywają urlopu prezydenci gabinetów, trybunałów sądowych, naczelnicy władz autonomicznych i rządowych. Wypoczywa nawet parlament austryacki po całorocznem bezrobociu. Dlatego to w sezonie ogórkowym taki spokój na świecie. Ludzkość, ta biedna, wiecznie małoletnia ludzkość, zostawiona własnym dzikim instynktom, oddycha wreszcie spokojnie, bo jej opiekunowie myślą o własnym katarze kiszek, o własnej podagrze, o własnej rozedmie płuc i żołądka, o własnej wątrobie i własnej kamicy żółciowej, — a ludzkość zostawiają jej własnemu losowi — i dlatego jest jej tak dobrze. Dziennikarze nie przerażają jej okropnościami; co najwyżej wąż morski zjawi się na szpaltach gazety lub stuletnia żaba wprowadzi czytelników w dobry humor. Złodzieje kradną śmielej, niż zwykle, bo wiedzą, że nie wnet będą sądzeni; dyurniści przychodzą o kwadrans później do biura, bo wiedzą, że nie ujrzą w niem groźnego oblicza p. naczelnika, spoglądającego na zegarek, — trafiki sprzedają ogromne masy tytoniu na papierosy, bo wszyscy studenci ostentacyjnie palą po ulicach, zaciągając się z wprawą starych palaczy.

Ale to wszystko powierzchowne objawy sezonu ogórkowego. Dzieją się także okropne rzeczy. W Galicyi np. szlachta nabiera temperamentu i trąbi na opozycyę, bo wie, że do sesyi parlamentu i najbliższego posiedzenia Koła polskiego bardzo daleko. „Czas“ i „Przegląd“, chociaż to stare dzienniki, nie liczą się z tem, że co innego opozycya grudniowa, a co innego ogórkowa w lipcu — i to gdzie? w Tarnopolu, na Podolu, wcześniej rodzącem zboże i dojrzałe ogórki. Jak pp. Garapich i Vivien uderzą w dzwon opozycyjny choćby we wrześniu — a, to znowu co innego. Wtedy, choćby nawet opozycya szlachty podolskiej była „ściśle legalną“ — mogą straszne wytworzyć się kataklizmy, których nawet hr. A. Wodzicki nie przewiduje. Ale na razie trzeba zaczekać, aż ludzie wyjedzą i ukiszą na zimę wszystkie ogórki. Sytuacya zmieni się do tego czasu z pewnością.

Po miastach w tym czasokresie coraz częściej i coraz więcej spotyka się nieszczęśliwych męczenników osamotnienia małżeńskiego.

— Ot, biedny jestem — skarżył mi się niedawno temu słomiany wdowiec — żonę i dzieci wyprawiłem na wieś, a sam albo moknę...

— Gdzie? — zapytałem.

— Jak to gdzie? — odparł, udając, że nie rozumie pytania. — W mieście moknę, albo się prażę na słońcu, bo mi dyrektor dopiero na wrzesień obiecał urlop. Jak wy też możecie tak żyć... sami — dodał, spoglądając na mnie z politowaniem.

— Ha, cóż robić, mój panie. Ale przecież jakoś i pan dajesz sobie rady.

— A cóż mam robić? Dzięki niebiosom, że jeszcze jest opera i teatr poznański, to wieczór się zabije, a potem przy bombce piwa...

— Zapomni się o słomianem wdowieństwie.

— Ach, gdzież tam — rzekł, wzdychając — zawsze to nie to, co w domu.

Tak cnotliwie żyją w Krakowie słomiani wdowcy. Kto nie wierzy, niech wieczorem zaglądnie do Hawełki, do Wentzla, Suskiego i Kosza, a zobaczy, jak wzdychają za życiem rodzinnem.

Sezon ogórkowy w tym roku odznacza się i tem także, że mamy wody podostatkiem. — Zaczęło się namiętnem skrapianiem ulic i alei plantacyjnych. Mnie się to zaraz nie podobało, ale nic nie mówiłem, aby mnie nie podejrzywano, że przemawia przezemnie ogórkowa opozycya przeciw rządom miejskim p. wiceprezydenta Lea. Wiem atoli z doświadczenia, że gdy tylko zaczną w Krakowie zlewać ulice, z pewnością będzie deszcz. Tego roku sprowokowano nawet powódź. Nie wysnuwam stąd żadnych wniosków o przyczynach tegorocznej powodzi, których jedni dopatrywali się w deszczu, inni w braku regulacyi rzek, inni, wreszcie, głębiej myślący, w jednem i drugiem zjawisku naraz, — a tylko notuję te dwa fakta: gwałtowne zlewanie ulic i jeszcze gwałtowniejszą powódź, „jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają“. Niech sobie każdy wysnuje stąd wnioski, jakie chce, a jak nie chce, to tem gorzej dla niego, a lepiej dla zarządu miejskiego.

— Wy, dziennikarze, — mówi mi raz jeden ze słomianych wdowców, wałęsających się wraz ze mną przed biurową godziną po plantacyach dla złapania w płuca świeżego powietrza ze świeżym dymem węglowym — wy, powiada, nigdy nie macie dla nikogo uznania. Te plantacye! He? Pokaż mi pan coś podobnego w innej stolicy.

— Nigdy, — odrzekłem — nie zaprzeczałem wielkich zasług ich założyciela. Słusznie należy się mu pomnik, który mu postawiono, a nawet zasłużył na lepszy. Przyznaję także, że nasze miasto może być dumne z p. Maleckiego. Trochę się posprzeczałem z nim o kaleczenie kasztanów, ale przyznaję chętnie, że jako ogrodnik ma tyle poczucia piękna i wytwornego smaku, iż obdzieliłby mógł niemi jeszcze niejedno miasto.

— Bo uważa pan, — przerwał mi słomiany wdowiec, — jak on to sobie wymędruje, że na tych plantacyach zawsze coś kwitnie. Skończyły się róże, kwitną powoje, jakieś inne kwiaty, bo ja wiem, jak się nazywają, dość, że kwitną.

Tak rozprawiając, doszliśmy przed teatr miejski, gdzie znowu w zachwyt wprawiał mojego towarzysza skwer przed pomnikiem Fredry. Pożądliwie spoglądał na wspaniałe fuksye.

Niestety wzrok mój padł na plac św. Ducha, który zniknąć ma pod nowym gmachem ratusza, — jeżeli naturalnie kiedyś, kiedyś, za najdłuższego życia najmłodszych z dzisiejszego pokolenia, ostatnia uchwała krakowskiej Rady miejskiej wejdzie w życie. Podzieliłem się tem wspomnieniem z moim towarzyszem.

— Wie pan, — rzekłem, — pomniki stawiać się powinno nietylko tym, co utrzymują te plantacye, jedyny rezerwoar znośnego powietrza dla Krakowa, ale i tym, co je zabudowują. Z dwóch krańców pozwolone wtłoczyć się na nie z budynkami. I gdy wszędzie indziej, dla celów asanizacyi, przeprówa się ulice i rozszerza place, to u nas znowu chcą zabudować plac św. Ducha. Co to było krzyku i hałasu, gdy w miejsce starych kazamat szpitalnych i zawilgoconych murów, miano stawiać nowy teatr! Dziś bez żadnych skrupułów ma się burzyć inne stare budynki, aby cały plac zająć pod nowy gmach, w dodatku znacznie większej wymagający powierzchni, niż ją tu znajdzie.

— A cóż zrobić?

— Rzecz bardzo prostą i naturalną. Na zburzenie tych oto starych ruder, — rzekłem wskazując ku Kasie Oszczędności, — zgoda. Najwyższy czas, aby nie psuły wrażenia obok gmachu Kasy Oszczędności z jednej, a teatru z drugiej strony. Ale w ich miejsce nic nie stawiać; rozszerzyć plac, zasadzić na niem drzewa, wpuścić trochę powietrza i światła na tę ponurą i ciemną ulicę Szpitalną.

— A ratusz?

— Ratusz przebudować i dobudować do niego budynki tam, gdzie jest. Tam więcej dla niego miejsca i światła, niż tutaj.

Ot, co robi sezon ogórkowy i towarzystwo słomianego wdowca! Rezonuję zupełnie tak, jak gdybym już był radcą miejskim, a ja nawet nie przepadłem przy wyborach, bo nie kandydowałem.

Winienem wrócić do założenia dzisiejszych „Uwag“, bo jako gawędziarz nie nastrojowy, ani secesyjny, związać chcę koniec z początkiem w pogadance przynajmniej, jeżeli już nie w finansowych pomysłach. (To na użytek p. Hablińskiego). Winienem tedy uzupełnić obraz sezonu ogórkowego na razie bogdaj przypomnieniem, że całe Niemcy, z hakatystami i Polakami razem, więdną tego roku, pozbawione ojcowskiego wejrzenia cesarza Wilhelma, który wyjechał na północ. Rzecz zdumiewająca, że nietylko cesarstwo niemieckie, ale Europa i inne części świata jeszcze tego ubytku z murów berlińsko-poczdamskich nie odczuły w sposób dość tragiczny. A może ratuje nas i to także, że cesarz Wilhelm czuwa nad nami nawet w norweskich fijordach. Czyż nie dowodzi tego kondolencya cesarska z powodu zgonu papieża Leona XIII? Spryt polityczny i tutaj nie opuszcza cesarza Niemiec. Nazwał ś. p. Leona XIII swoim osobistym „przyjacielem“, bo jakkolwiek wie, że do przyjaźni potrzeba najmniej dwóch, to pewnym jest także dyskrecyi zmarłego papieża.

M. K.

dzi w życie z dniem jej ogłoszenia — że zaś ogłoszona została 25 czerwca 1903, przeto okres powyższy kończy się tegoż dnia r. 1913.

Uwolnione zostają przedewszystkiem wszelkie zakłady, mające na celu wyrób takich przedmiotów, które w dniu wejścia w życie ustawy jeszcze w naszym kraju wcale wyrabiane nie były — a zatem zupełnie nowe przemysły (§ 1 ustęp A). To jest pierwsza kategorya uwolnień. Tu nie decyduje ani rozciągłość przedsiębiorstwa, ani ilość robotników, ani techniczna doskonałość urządzenia, jeżeli tylko przemysł jest w naszym kraju nowy (chociaż w sąsiednich może już być bardzo dawny), ma prawo do uwolnienia. Nie chciano jednak poprzestać na samem popieraniu nowych gałęzi przemysłu, ale postanowiono popierać także rozwój techniczny i ekonomiczny takich przemysłów, które już w kraju istnieją, ale są słabo rozwinięte. Będą zatem uwolnione (§ 1 ustęp B) nowe zakłady dla gałęzi przemysłu, w kraju już istniejących, „jeżeli będą założone według wymagań najnowszego stanu techniki, obliczone na większy przerób surowego materyału lub półfabrykatu i zatrudniać będą większą liczbę robotników". Odnosi się to jednak nie do wszystkich rodzajów przemysłu, tylko do tych, które w tym paragrafie wyraźnie są wymienione. Nie będziemy ich tu powtarzali, powiemy tylko, że jest ich w nowej ustawie więcej, niż było w dawnej, pomimo iż niektóre odpadły, tudzież, że rozszerzono znacznie zakres przedsiębiorstw przemysłu rolniczego, w dawnej ustawie może niedostatecznie uwzględnionego.

Gdy cały § 1 odnosi się do nowo powstających zakładów przemysłowych, — to § 2 przyznaje ulgi zakładom już istniejącym z kategoryj, w § 1 ustępie B. wymienionych, — jeżeli zaprowadzą u siebie „wydoskonalone urządzenia techniczne według wymagań najnowszego stanu techniki i rozszerzą przedsiębiorstwo tak, że będą zdolne przerabiać większą ilość surowego materyału lub półfabrykatu i zatrudniać większą ilość robotników". Jest to zatem premia za udoskonalenie techniczne i za rozszerzenie już istniejących zakładów. Jako taka premia zaś odnosi się to uwolnienie już nie jak w § 1 do całej kwoty dodatków do podatków, ale do tej nadwyżki, jaka przypadnie do zapłaty wskutek powiększenia przedsiębiorstwa.

Zupełnie nowy jest § 3 ustawy. Uwalnia on od dodatków do podatków przedsiębiorstwa dla wytwarzania siły motorycznej i wynajmywania jej przedsiębiorstwom przemysłowym, rękodzielniczym, rolniczym oraz gminom. Jeżeli zaś wytwarzanie siły motorycznej jest połączone z oświetleniem, uwolnienie odnosi się jedynie do działu przedsiębiorstwa w wytwarzaniu i wynajmywaniu siły motorycznej. Wobec wielkiego znaczenia, jakiego nabierają dla przemysłu zakłady wytwarzania i przenoszenia siły elektrycznej, — dodanie tego paragrafu było konieczne.

Następne postanowienia mają na celu zachętę do asocyacyi ekonomicznej. Więc § 4 uwalnia od dodatków opartej na ustawie z 9 kwietnia 1873 r. spółki a) surowcowe, b) magazynowe, c) produkcyjne, przeznaczone dla rzemieślników i przemysłowców. Surowcowe zatem, jeżeli nabywają surowe materyały lub półfabrykaty wyłącznie na użytek członków spółki, których ich do swoich wyrobów potrzebują — magazynowe, założone celem sprzedaży we wspólnym lokalu wyrobów przemysłowych wyłącznie przez członków spółki wyrabianych — produkcyjne wreszcie, których członkowie pracują we wspólnym warsztacie, używają wspólnie maszyn, tudzież takie, które członkom spółki rozdają roboty do domu. Dla naszych rzemieślników otwiera się tu pole działania, z którego, niestety, w zbyt małym stopniu dotąd korzystali.

Dalej (§ 5) uwolnione zostają od dodatków przedsiębiorstwa przemysłowe, zakładane i prowadzone przez Towarzystwa akcyjne w Galicyi — jeżeli mają urzędową siedzibę w kraju, jeżeli wpłacony kapitał akcyjny wynosić będzie najmniej 500.000 K — jeżeli zatrudniać będą przynajmniej 60 robotników, a zakład urządzą odpowiednio do wymagań najnowszego stanu techniki. Wszakże przy akcyjnych rafineryach spirytusu, browarach, młynach parowych, tartakach parowych lub destylarniach, kapitał akcyjny nie może być niższy od miliona koron. Gorzelnie akcyjne zaś zupełnie są wyłączone od tego uwolnienia. — To ostatnie postanowienie jest zgodne ze stanowiskiem agrarnego, chroniącego przedewszystkiem małe i średnie gorzelnie od konkurencyi wielkich spółek akcyjnych.

Nowy jest § 6, zawierający postanowienia na wypadek, jeżeli istniejące już przedsiębiorstwo przemysłowe zamieni się na akcyjne, lub jeżeli jakie Towarzystwo akcyjne obejmie istniejący zakład przemysłowy. Nie byłoby słusznem, gdyby sama zmiana formy przedsiębiorstwa indywidualnego na akcyjne powodowała uwolnienie od dodatków. Dlatego postanowiono, że w tych wypadkach uwolnienie nastąpi tylko wtedy, jeżeli przy tem zdolność produkcyjna zakładu zostanie przynajmniej podwojona — a w żadnym razie kapitał akcyjny nie może być niższy od wymienionego w § 5.

Następne paragrafy ustawy są już czysto formalistycznej natury, więc ich tutaj nie powtarzamy. Dodamy jeszcze, że Wydział krajowy, pragnąc wiadomość o tej ustawie jak najbardziej rozpowszechnić, polecił wydrukować ją w kilku tysiącach egzemplarzy i rozszerzy ją i poza krajem przez dzienniki, Izby handlowe krajowe i obce, stowarzyszenia techniczne, wszelkie władze publiczne i t. p.

W arktycznej Syberyi.

Harry de Windt, Anglik, autor kilku rozpraw o Syberyi, w podróży swojej lądem z Paryża do Nowego Jorku dotarł do najbardziej wysuniętych na północ miejscowości na Syberyi, a po powrocie swoim w jednym z angielskich miesięczników opisał okropne życie politycznych wygnańców, rzuconych „porządkiem administracyjnym" o jakie dziesięć tysięcy kilometrów na północny wschód od Moskwy. Spostrzeżenia jego są bardzo ciekawe, a zwłaszcza, że wśród wspomnianych przez niego politycznych przestępców jest także kilku Polaków, o których ogół polski może nawet nic nie wie. Oto najważniejsze ustępy z artykułów Harry de Windta.

I.

(Dwa więzienia. — Tragiczny los Schillera. — Przeklęta osada. — Abramowski i jego żona. — Życie w w Werchojeńsku).

...Obecnie — pisze H. de Windt — w całem rosyjskiem państwie są tylko dwa więzienia, gdzie polityczni skazańcy są istotnie więzieni. Jedno, to forteca Schlüsselburg na jeziorze Ładoga, w małem oddaleniu od Petersburga, drugie to syberyjskie więzienie w Akatui w transbajkalskiej prowincyi, oddalone około trzy tysiące pięcset kilometrów od Irkucka. Nie zwiedzałem Schlüsselberga, lecz za to pozwolono mi zwiedzić więzienie w Akatui, jak również rozmawiać dowolnie z więźniami w ich celach. Większość ich, to ludzie wykształceni, lecz uważani za niebezpiecznych spiskowców, skazani przeważnie na długie lata ciężkich robót. Najsurowszy rygor więzienny, straszna praca w kopalniach srebra i nocleg wspólny z ostatnimi wyrzutkami społeczeństwa: oto los tych, których widziałem w Akatui. A jednak wątpię, aby który z nich zechciał dobrowolnie pomieniać się na miejsca z ich kolegami w Sredniu, Kołymsku, mającymi względną wolność „na posileniu".

W drodze z Moskwy do Irkucka polityczni przestępcy mają na sobie ubranie więzienne, otrzymują ten sam wikt, co pospolici zbrodniarze, a tylko w nocy na etapach śpią w osobnych izbach. Po przybuciu do Irkucka więźniowie mogą nosić własne ubranie, aczkolwiek pozostają jeszcze pod kluczem i pod surową odpowiedzialnością kozaków, konwojujących ich na miejsce przeznaczenia. W lecie drogę 2400 mil ang. do pierwszego etapu na północ Jakucka odbywa się parowcem, lecz w zimie trzeba przebyć tę straszną przestrzeń w nieokrytych saniach. Z Jakucka dalej na północ jedzie się w saniach, ciągnionych przez renifery, 700 kilometrów do Werchojeńska, najzimniejszego miejsca na świecie. W pobliżu tego miasta trzeba przebyć bardzo stromą i niebezpieczną drogę przez tak zwane werchojeńskie góry. W Szwajcaryi użytoby w podobnych przejściach lin i toporów do lodu, tu delikatne kobiety, zesłane na Sybir, muszą bez niczyjej pomocy piąć się po zawrotnych ścieżkach, które napięłyby nerwy nawet doświadczonego turysty. Z Werchojeńska, biednej wioski, trzeba jeszcze 1200 mil ang. (mila angielska = 1600 metr. Prz. red.) przejechać zanim się dotrze do Średniego Kołymska po odbyciu podróży, przewyższającej chyba siły odporności ludzkiej, bo wynoszącej ośm tysięcy mil. My odbyliśmy tę podróż wśród sprzyjających warunków w ciągu przeszło trzech miesięcy, lecz zesłańcy posuwają się naprzód tak powoli, że często rok cały upłynie, zanim dotrą do tego „końca ziemi".

Mój pobyt w Srednim Kołymsku był czysto przypadkowy. Gdybym był wybrał inną drogę w mojej podróży lądowej z Paryża do Nowego Jorku (via Anadyrsk), to ta opowieść ludzkich cierpień nie dotarłaby może nigdy do wiadomości cywilizowanych społeczeństw. Lecz Opatrzność zrządziła inaczej.

Następujący wypadek, który przytaczam z Kennana, da pojęcie o niesłychanej pustce tych stron.

„Kilka lat temu generał-gubernator Syberyi w Irkucku nakazał przewieść zesłańca, niejakiego Schillera z tejże miejscowości do Zasziwerska, miasteczka, o którem „przypuszczano", że znajduje się nad rzeką Indygerką, między 20 a 23 stopniem północnej szerokości. Za czasów królowej Katarzyny Zasziwersk był kwitnącem ogniskiem handlu futrami, lecz powoli miejscowość owa poczęła podupadać, aż słuch o niej zaginął. Mimo to jednak położenie Zasziwerska jest jeszcze oznaczone na wszystkich mapach rządowych, choć według wszelkiego prawdopodobieństwa, przestało egzystować już kilka dziesiątek lat temu. Schiller po oprowadzeniu go wzdłuż rzek Leny i Indygerki, zrobiwszy jakie 3 do 4 tysięcy mil (angielskich) w daremnem poszukiwaniu za nieistniejącem miastem, wrócił nakoniec do Jakucka ze swoją eskortą, gubernatorowi zaś złożono raport, że miasto Zasziwersk widocznie całkiem nie istnieje. Wówczas „władca" Syberyi nakazał odwieść więźnia do Średniego Kołymska. Kiedy po kilkunastu miesiącach podróży nieszczęśliwy Schiller dotarł do tego ostatniego posterunku carskiego na północnym wschodzie i został wypuszczony na wolność, poszedł do cerkwi, wszedł na dzwonnicę i począł bić w dzwony, huczące dziko i bezładnie. Kiedy zaś osadnicy zaalarmowani przybiegli do cerkwi i zapytali o przyczynę tego osobliwego dzwonienia, Schiller odpowiedział z godnością, że pragnął zebrać całą ludność miasteczka, aby ją uwiadomić o swojem przybyciu do Sredniego Kołymska! Całe miesiące trudów, niewygód i nieznośnego osamotnienia pozbawiły biedaka rozumu, co zresztą nie jest niezwykłą rzeczą w tej bezludnej części państwa rosyjskiego."

Werchojeńsk, który się składa z podwójnego szeregu chałup, i w którym mieszka jakie trzysta dusz, wydawał się okropnie opuszczonym.. Wioska stoi na bezbrzeżnej i bezpłodnej równinie, przecięta rzeką Waną i otoczona pasem ciemnego lasu, który jeszcze bardziej uwydatnia głuchą posępność zimowego krajobrazu. Byliśmy w drodze blisko dwa tygodnie, jadąc dniem i nocą przez przepaściste góry, bezdrożne bory i śnieżne pustynie, odpoczywając mniej więcej co sto mil w jakimś plugawym zajeździe i cierpiąc ogromnie od głodu i nieznośnego zimna. To też wyobrażałem sobie Werchojeńsk, jako raj ciepły i wygodny. Lecz po przybyciu na miejsce, jedyną moją myślą było opuścić je z jak największym pośpiechem. Zdawało mi się bowiem, że bardziej niewdzięcznego i przez Boga opuszczonego miejsca niema na powierzchni naszego planety. Lecz, niestety, miałem jeszcze zobaczyć Średni Kołymsk.

W Werchojeńsku bawiliśmy trzy dni, zanim inne renifery przygotowano do dalekiej podróży na północ. Kaczerowskij, naczelnik miejscowej policyi, oddał nam do rozporządzenia jednę chatę. Był to grzeczny i gościnny człowiek. On to oddał duże usługi pozostałym przy życiu członkom nieszczęśliwej ekspedyi na okręcie „Jeanette", którzy schronili się tutaj na pół umarli z zimna i wyczerpania po rozbiciu się statku w delcie Leny. Polityczni nawet zesłańcy, nad którymi Kaczerowskij ma komendę, mówią o nim dobrze, bo jest człowiekiem, a nie dozorcą więzienia, jak zbyt wielu jego kolegów.

Werchojeńsk jest punktem niewątpliwie najzimniejszym na Syberyi, jeśli nie na świecie. Pan Abramowski, polski zesłaniec, [illegible]ku laty uzyskał nagrodę za swoje meteorologiczne spostrzeżenia, powiedział mi, że ścisłe obserwacye okazały przeciętną temperaturę roczną 4 stopnie poniżej zera! W czasie ciężkiej zimy termometr spadał nagle do siedmdziesięciu stopni niżej zera, a raz dosięgnął ośmdziesięciu stopni minus Fahrenheita. W czasie naszego pobytu w pierwszej połowie marca temperatura spadła na sześćdziesiąt pięć stopni niżej zera w samem Werchojeńsku, lecz już w pierwszej osadzie, do której dojechaliśmy po dwustu milach drogi na północ, termometr wskazywał siedmdziesiąt ośm stopni zimna.

Pan Abramowski spędził tu wiele lat z żoną, jasnowłosą, piękną kobietą, która dobrowolnie dzieliła z nim wygnanie, dobiegające już do swego kresu. Pani Abramowska zapewniała mnie, że czas zimowy jest znośniejszy od letnich miesięcy, które są wprost okropne z powodu nieznośnych upałów i gromad moskitów. Przytem w zimie przychodzi tu także poczta miesięczna z Jakucka, kiedy w lecie Werchojeńsk, podobnie jak inne arktyczne osady, jest odcięty od reszty świata nie dającemi się przepłynąć rzekami, moczarami i nieprzebytemi borami. Nie jest to miejscowość niezdrowa; epidemiczne i płucne choroby są tu prawie nieznane, aczkolwiek na wiosnę i w jesieni reumatyzm panuje powszechnie.

Lecz wszyscy zesłańcy gorzko narzekają na bardzo niski żołd, wyznaczony im przez rząd na utrzymanie. Artykuły żywności są tu tak drogie, że życie staje się jedną długą walką o pożywienie. — Abramowski naprożno usiłował wyprodukować jarzyny; udają się jeszcze koło Jakucka, lecz nie schodzą już zupełnie na tej przemarzniętej ziemi. Tylko Kaczerowskiemu poszczęściło się i zebrał trochę marnej kapusty, którą też podano na stół z tak wielką ostentacyą, jak wczesne poziomki lub szparagi u nas w domu. Mięso wołowe i baranie jest zbytkiem niesłychanym, a jedynie mięso końskie urozmaica w zimie stałą dyetę wygnańców, gdyż wtenczas nie mogą ułowić ryb w rzece. Mięso końskie jest tu uważane za delicye przez Jakutów i ku mojemu zdziwieniu wielu zapewniało mnie, że je przenoszą nad mięso renifera, który jest zwykle źle żywiony i dlatego ma mięso żylaste i łykowate. Mimoto jednak Werchojeńsk może jeszcze wydawać się z wielu względów rajem w porównaniu z Srednim Kołymskiem, bo literatura, to złote rozświetlenie chmury każdego wygnańca, stale tu dopływa w czasie wielomiesięcznej nocy zimowej. Znalazłem najświeższe dzieła Tołstoja, Zoli i Sienkiewicza w małej, lecz dobrze zaopatrzonej czytelni, nie mówiąc już nic o tłomaczeniach wielu angielskich autorów począwszy od Charles Dickensa aż do Antoniego Hope'a.

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

Na powodzian złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy":

Flora Kromkaj 2 kor., Marya Uzarska z Nowego Sącza 3 kor., Ludwik Szwejgier z Zakopanego 5 koron. Razem z poprzedniemi **1254** koron **14** hal.

Wieża Maryacka. Roboty około restauracyi wieży Maryackiej prowadzi dalej dr Zubrzycki. Ukończono już restauracyę czwartego z rzędu okna. Na jednem z nich, od strony Sukiennic, znaleziono w kamieniu wyryty napis: „K. Mikulski, trębacz. R. 1629".

Na powodzian. Dyrekcya bawiącej u nas trupy operowej urządza koncert filharmonijny, z którego czysty dochód przeznaczyła na dotkniętych powodzią. Koncert ten odbędzie się w piątek z współudziałem pierwszorzędnych sił operowych i orkiestry, która z p. Czelańskim na czele odegra symfonię Czajkowskiego i pieśni Griega.

Pogrzeb ś. p. Rudolfa Trzebickiego był objawem wielkiej, niezwykłej sympatyi, jaką zaskarbił sobie w szerokich sferach naszego miasta przedwcześnie zmarły lekarz. Przy wyprowadzeniu zwłok, przed domem żałoby, zabrał najpierw głos prof. Odo Bujwid i żegnał zmarłego imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, podnosząc jego naukową działalność i poświęcenie dla wiedzy lekarskiej. — Wiceprezes Izby lekarskiej dr Walczyński z Tarnowa podniósł działalność zmarłego w Towarzystwie, jego niepospolite zalety umysłu i serca, uczynność i zmysł koleżański. W serdecznych słowach żegnał zmarłego dr Nowak imieniem Towarzystwa lekarskiego. „Jego śmierć — rzekł — to nieodżałowana dla Towarzystwa i kolegów strata, to nieszczęście, które powetować nie łatwo".

Ruszył potem długi kondukt, wyprzedzony wozem z wieńcami. Zauważyć można było między niemi wspaniały wieniec od krak. Rady miejskiej (ś. p. Rudolf Trzebicky, jeden z najmłodszych wiekiem, jest pierwszym z obecnej kadencyi radców miejskich, który rozstał się z tym światem), od Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiell., od Izby lekarskiej, od Tow. lekarskiego, od Tow. pomocy lekarzy, od lekarzy oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza, od krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego, od słuchaczów medycyny, od dra Mikulicza i w. i. Nadto olbrzymia była liczba wieńców od bliższej i dalszej rodziny zmarłego, od kolegów, przyjaciół, znajomych i t. p.

Zwłoki eksportował ks. rektor Knapiński w asystencyi duchowieństwa świeckiego i kleru zakonnego. Kondukt pogrzebowy poprzedzały Siostry Miłosierdzia i wychowanki Zakładu św. Wincentego à Paulo na Kleparzu. Za trumną postępowała wdowa z synami, ojciec lekarz-generał i liczni krewni zmarłego. — W orszaku pogrzebowym kroczył senat uniwersytetu i profesorzy Almae Matris poprzedzeni berłami uniwersyteckiemi, wiceprezydent miasta dr Leo na czele Rady miejskiej, delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, reprezentanci Izby lekarskiej, Towarzystwa lekarskiego, klasztoru Bonifratów i świata lekarskiego zarówno z miasta jak z kraju. Wreszcie olbrzymia masa publiczności oddawała ostatnią przysługę zmarłemu lekarzowi.

Kondukt postępując ulicą Szczepańską, Rynkiem głównym, ulicami Mikołajską i Kopernika, zatrzymał się przed szpitalem św. Łazarza, gdzie przemawiał zastępca dyrektora dr Borzęcki. Mowca podniósł w pięknych i serdecznych słowach niestrudzoną pracę zmarłego, który jeszcze niedawno zdając sprawę z pięcioletniej swej na stanowisku prymaryusza działalności, jakgdyby przeczuwając zgon rychły, zauważył, że spełnia już teraz tę czynność, gdyż nie wie, czy dziesięciolecia doczeka. Zdolny i pracowity, uczynny i życzliwy dla młodszych zwłaszcza kolegów, był dla tej cennej u [illegible] otwarcie swoich przekonań. Słowami serdecznego żalu żegnał zmarłego dr Borzęcki imieniem lekarzy, zajętych w szpitalu św. Łazarza.

Wreszcie nad grobem przemawiał O. Zosel T. J., który żegnał zmarłego jako dobrego chrześcijanina.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego ogłasza, że na życzenie publiczności wprowadzono wkładkę jednorazową 25 koron, która daje prawo członka dożywotniego Towarzystwa, uwalniając w ten sposób od pamiętania o wkładkach każdego roku. Pieniądze w ten sposób zebrane utworzą fundusz żelazny, z którego odsetki przeznaczone będą na nabywanie dzieł sztuki do Muzeum Narodowego.

Muzeum Czapskich. Zarząd Muzeum Narodowego zawiadamia, że na ogólne żądanie publiczności, Muzeum im. Czapskich, mimo, że jeszcze nie jest kompletnie urządzone, będzie otwarte począwszy od jutra każdego dnia pomiędzy godziną 10—4 t. j. w tych samych godzinach, w których otwarte jest Muzeum Narodowe. Reorganizacya opóźniła się z powodu różnych formalności, niezależnych od Muzeum Narodowego.

Wiadomości osobiste. Dyrektor policyi dr Korotkiewicz powrócił do Krakowa.

Z zarządu opery w Krakowie komunikują nam: Drugi występ znakomitego tenora p. Wernera Albertiego, odbędzie się w niedzielę w operze Verdiego „Trubadur". We wtorek powtórzoną zostanie opera Mayerbeera „Hugonoci" z p. Albertim, Marek, Didurową, Kurtzówną, Didurem, Szymańskim i Ludwigiem.

Teatr letni w parku krakowskim. Odegrany we czwartek wodewil N. Müllera „Nad przepaścią" ściągnął do parku krakowskiego dosyć liczną publiczność. Przedstawienie wypadło udatnie, przydałyby się tylko cokolwiek krótsze antrakty, gdyż przedstawienie kończy się zbyt późno. Z ról swoich wywiązali się dobrze pp. Dybizbański, Szymański, Kalinowski, Ryszkowski i Olszański, z pań Popiel, Kalinowska i Niwińska.

Z uniwersytetu. P. Henryk Dattner, praktykant sądowy, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra praw.

Klinika stała oraz ambulatoryum kliniki chirurgicznej uniw. Jagiell. zostaną zamknięte z dniem 1 sierpnia. Na nowo zostaną otworzone w pierwszych dniach października.

Pogrzeb. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Cecylii z Zarańskich Spisowej, matki ks. prof. Spisa i p. Józefa Spisa, inspektora okręgowego szkół ludowych powiatu krakowskiego.

Zebranie kupców. Dziś o godz. 5 po południu odbyło się w sali stow. młodzieży handlowej (ul. Bracka nr. 1, I p.) zebranie tych właścicieli realności w Krakowie, którzy z powodu ostatniej powodzi jakąbądź szkodę ponieśli, celem porozumienia się co do jednolitego postępowania uzyskania opustu w podatkach.

Zakład introligatorski p. Jahody wykonał znowu bardzo ładną pracę, a mianowicie teczkę w stylu secesyjnym. Robota jest wykonana mozaikowo, bardzo starannie i była bardzo mozolną. Okucie wykonał p. Miciński. Teczkę, która przeznaczona jest na dyplom honorowy dla b. namiestnika hr. Pinińskiego, ofiarowany przez gminę Nowego Targu, oglądać można w zakładzie p. Jahody przy ulicy Brackiej 12.

Z Tarnowa piszą nam, że powódź wyrządziła znaczne szkody w tamtejszym powiecie. Ani brzegi, ani tamy, ani wały nie mogły oprzeć się wezbranym falom. Dunajec i jego dopływy, Biała, Wontok i rozmaite dzikie potoki srożyły się po łąkach i uprawionych polach. Tak wysokiego stanu wód dawno a może wcale nie było. Całe wsi, jak Radka, Ostrów, Bobrowniki, Mikołajowice, Janowice itd. stały pod wodą. Domy zalane, pasza poszła z wodą, na ziemniakach, życie, pszenicy, jęczmieniu i innych uprawionych gruntach pełno szutru lub mułu, całe morgi gruntu pozrywane popłynęły na dół! Wydział powiatowy zebrał od gmin i obszarów dworskich daty, które okazują, że szkoda wyrządzona przez deszcze i powódź wynosi na razie około pół miliona koron. Wobec tego wydział uchwalił domagać się od rządu udzielenia powiatowi bezzwrotnej zapomogi, bezprocentowej pożyczki, 100 wagonów soli bydlęcej, wysłania komisyi, mającej zbadać szkody, wyrządzone w zabudowaniach brzegów Dunajca i zarządzenia na podstawie relacyi tej komisyi robót ochronnych na całej linii Dunajca odrazu, aby w ten sposób dać zarobek ludności w częściach powiatu najbardziej poszkodowanych.

Gdów. Komitet sokoli postanowił zbudować nie tablicę, ale pomnik kamienny dla Bartosza Głowackiego. Jest już w robocie. Uroczystość odsłonięcia naznaczono na 9 sierpnia b. r., jeśli nie zajdą przeszkody. Po południu odbędzie się festyn. Komitet liczy na pomoc publiczną groszową.

Z Krynicy donoszą o nieszczęśliwym wypadku. Przy odnawianiu willi „Alfredówka" Adolfa Schwarza pracował cieśla Draganowski z Bardyowa na Węgrzech, oraz blacharz Marek z Krynicy. Podczas gdy obaj wychodzili na dach po drabinie, usunęła się ona i obaj z niej spadli z wysokości drugiego piętra. Spadając uderzyli o balkon pierwszego piętra, na który spadł blacharz Marek i skaleczył się bardzo, nieszczęśliwy zaś cieśla Draganowski, zawadziwszy o krawędź balkonu, spadł na bruk i po strasznych męczarniach życie zakończył. Życiu Marka nie grozi niebezpieczeństwo.

Rabka. Dnia 5 sierpnia odbędzie się tu w sali domu zdrojowego wieczór artystyczny na dochód sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Interesujący program rozpocznie prelekcya p. Jana Pietrzyckiego, znanego literata z Krakowa. W wieczorze nadto przyjęli współudział artysta-skrzypek p. Romaniszyn, pianista p. Gabryś, artysta dramatyczny p. J. Krzewiński i inni. Sądzić należy, że wytworny program i szlachetny cel wypełnią salę słuchaczami po brzegi.

Z Nowego Sącza piszą 23 b. m.: Po kilku dniach pogody pięknej i tropikalnych upałach nawiedził nas znów deszcz ulewny, połączony z burzą, który od poniedziałku 20 b. m. nie ustał. — Z powodu ciągłych ulewnych deszczów, Dunajec znów wezbrał, a woda wynosi 2 metry 40 ctm. ponad stan normalny. Jest więc obawa ponownej klęski. Również rzeka Kamienica na „Piekle" za Starym Sączem, wezbrała, grożąc domom i gruntom ponownem zalaniem. Dziś rano deszczesz ustał, ale całe niebo pokryte ciężkiemi chmurami.

Zatwierdzenie wyborów powiatowych. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór Kazimierza Traczewskiego, dzierżawcy dóbr Hinowice, na prezesa, a ks. Teodora Kozduby, grecko-katolickiego proboszcza w Brzeżanach na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach, oraz zatwierdził wybór Adama Thullie, właśc. dóbr w Rzepniowie na prezesa, a ks. Michała Cegielskiego, grecko-katolickiego proboszcza w Kamionce Strumiłowej na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej.

Zmarli.

W Stanisławowie zmarli: Jan Spisar, rewident kolei państwowych, w 65 roku życia, i Wanda z Niementowskich Mecenseffy, żona rewidenta kolei państwowych, w 58 roku życia.

Ze świata.

Z uniwersytetu warszawskiego. Docent chemii Krasuski zamianowany został profesorem nadzwyczajnym chemii nieorganicznej i analitycznej w uniwersytecie warszawskim.

Wystawa etnograficzna w Cieszynie. Termin zgłoszeń przedmiotów na wystawę etnograficzną w Cieszynie przedłużony został do 1 sierpnia.

Nowe wylewy w Królestwie. Z powiatu grójeckiego donoszą: Całotygodniowe nowe straszne ulewy spowodowały dzisiaj nowy wylew Pilicy. Jeżeli deszcz nie przestanie padać, straszna klęska dotknie całą okolicę. Siana przepadły, inwentarza nie ma gdzie paść, bo pastwiska w części jeszcze zalane i zamulone, drogi poniszczone, a zboże, które od tygodnia zaczęto żąć i kosić, leży w wodzie. To, co na pniu stoi, przybite ulewami do roli.

Z Ostrowa telegrafują, że rzeka Kamienna po raz drugi wezbrała i zerwała świeżo naprawioną groblę, skutkiem czego Bolesławów uległ powtórnemu zalaniu.

Pod Warszawą poziom rzeki wynosi stóp 10. Na Saskiej Kępie i wsiach pod Warszawą pokazuje się malarya, na którą przeważnie zapadają dzieci. Inwentarz w wielu miejscach padł z głodu, a ocalony zaczyna obecnie chorować.

Grady. Z Lublina piszą: Wieczorem 20 b. m. nawiedziła gubernię lubelską silna burza z gradem, która na znacznej przestrzeni wyrządziła nieobliczone szkody. Rozpocząwszy się pod samym Lublinem, burza gradowa wybiła zboże w powiatach: lubelskim, krasnystawskim, chełmskim i zamojskim. W niektórych majątkach zerwał się istny huragan, który zamieniał folwarki w gruzy.

Z powiatu chełmskiego donoszą: Nawałnica z gradem, która dnia 20 o godzinie 12 w nocy przeszła przez te strony, zasługuje na szczególniejszą wzmiankę, kawałki gradu bowiem ważyły przeszło po $2^1/_2$ funta, szkody w polach obliczają na dziesiątki tysięcy rubli. W majątku Krzywowola nawałnica, oprócz doszczętnych szkód w polu, przewróciła budynki i wiatrak, a inwentarz żywy po większej części wyduszony. W jednej ze stodół spali żołnierze, na żniwa wzięci do roboty; stodoła ta w jednej chwili została zniesiona, ciężko raniąc kilku żołnierzy, którzy nie zdołali uciec.

Po powodzi — tyfus. Z Kalisza donoszą: Jako bezpośrednie następstwo powodzi pojawiło się już kilka wypadków tyfusu śród ludności, zamieszkującej sutereny.

Z Pragi donoszą, że na wsi pod Kutna Horą zmarł profesor i b. rektor czeskiej techniki w Pradze, radca dworu Edward Weyr. Zmarły był wybitnym matematykiem.

Szarańcza. Jak donosi „Wil. Wiestn." przed kilku dniami nad Grodnem ukazała się w ogromnej ilości szarańcza, biegnąca w kierunku gub. suwalskiej. Wystraszeni włościanie zwrócili się do władz z prośbą o przedsięwzięcie środków zaradczych.

Groźny pożar wybuchł wczoraj w południe w Pabianicach pod Łodzią w wielkich składach bawełny Kruschego i Endera. Ogień powstał w sposób samorodny wskutek chemicznego procesu, zachodzącego przy wysychaniu wilgotnej bawełny. Mimo energicznego ratunku zgorzała jedna trzecia część zapasów, tj. 1600 bel bawełny. Strata wynosi przeszło 18.000 rubli.

P. Myszuga występuje obecnie w Petersburgu i śpiewał onegdaj Jontka w „Halce" po rosyjsku.

Z testamentu Leona XIII. Kongregacya kardynałów została zawiadomioną, że Leon XIII zapisał 50.000 franków dla biednych miasta Rzymu — 30.000 dla biednych Perugii, a 10.000 dla biednych Carpineto.

Upały i conclave. Wobec panujących w Rzymie upałów, które zaostrza jeszcze wiejący stale a silny „sirocco", wielu kardynałów trwoży się o swoje zdrowie podczas zamknięcia w conclave. — Z tego powodu zarządzono już wszelkie możliwe środki hygieniczne, aby ułatwić pobyt kardynałów w celach. Wczorajsza kongregacya zajmowała się także prośbą kilku kardynałów, między innymi Richarda, Lécota i Langenieuxa, którzy z powodu słabości prosili, aby im wyznaczono podczas conclave cele, znajdujące się na temsamem piętrze, co kaplica sykstyńska, ponieważ chodzenie po schodach sprawia im trudności. Kongregacya uwzględniła to życzenie.

Pomnik Leona XIII. W Rzymie utworzył się komitet, który zamierza wezwać cały świat katolicki do składek, w celu wystawienia kolosalnego pomnika Leona XIII na górze Capres w pobliżu Carpineto.

Honoraryum prof. Mazzoniego. Do berlińskiej „Volkszeitung" donoszą z Rzymu, że jeszcze w dniu śmierci Leona XIII, prof. Mazzoni otrzymał od kardynała Oreglii pismo, w którem kolegium kardynałów w pochlebnych wyrazach dziękuje mu za pomoc lekarską, udzieloną zmarłemu papieżowi i dołącza przekaz na 10.000 franków, płatny w papieskim urzędzie finansowym.

Odczyty o zajściach belgradzkich. Jakiś bogaty właściciel dóbr w Serbii ofiarował siostrze zamordowanej królowej Dragi, Wojce Lunjewicz, znaczną kwotę celem wygłoszenia szeregu odczytów o mordzie belgradzkim, które odbędą się w Belgradzie, Budapeszcie, Wiedniu, Paryżu i innych miastach.

Katastrofa kolejowa. Na stacyi Buchholz w pobliżu Kamienicy (Chemnitz) w Saksonii wykoleił się wczoraj pociąg kolejowy. Cztery osoby zginęły; jedna jest ciężko ranna.

Pożar fabryki. W Trnawce spłonęła fabryka towarów jedwabnych firmy „Fotz, Boharzek i Sp.", wraz ze wszystkiemi magazynami. Szkoda wynosi przeszło 200.000 koron. Robotnicy zajęci w niej na dłuższy czas są pozbawieni pracy.

Wypadek z samochodem. W celu udzielenia koncesyi na komunikacyę samochodami w okolicy Tatr rozpoczęła dnia 22 b. m. swe czynności komisya techniczno-policyjna. Podczas jazdy próbnej przy zjeździe z Magóry, hamulec samochodu odmówił posłuszeństwa. Samochód [illegible]

roztrzaskał się. Z jadących sędzia odniósł ranę w głowę, wiceżupan i inżynier odnieśli lżejsze rany. Ruchu samochodami wskutek tego nie koncesyonowano.

Między studentami.

— Jaki to lekkomyślny człowiek z tego Karola! Wyobraź sobie, wczoraj był pierwszy marca, a gdy dziś chciałem pożyczyć od niego trochę gotówki, nie miał już ani grosza...

Mianowania. Minister handlu zamianował pomocniczego mechanika, Józefa Lenczucza, rzeczywistym mechanikiem przy zakładzie poczt i telegr. we Lwowie.

Składki dla dotkniętych powodzią. Na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego złożono 24 b. m. następujące składki: Zygmunt Jaroszyński z Ostendy 200 koron, Maryanowie Woźniakowscy 50, prof. dr Józef Łazarski zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Trzebickiego 30, dr Józef Zoll 20, Piotr Kotarba ze Swiątnik Górnych 20, Ludwik Rosenberg 15, administracya „Czasu" bez wyszczególnienia 194·81, na powodzian powiatu bocheńskiego 21, na pokrycie szkód na Skałce 10, administracya „Głosu Narodu" 85·66. Razem 646·47. — Ogółem 18.357·26, złożonych w kasie Banku krajowego w Krakowie.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sędzimir jako skarbnik komitetu w Banku krajowym w Krakowie.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Trubadur" (występ Albertiego).
We wtorek: „Hugonoci" (występ Albertiego).
We czwartek „Tannhäuser" (po cenach dramatu).
W piątek: Koncert orkiestry Filharmonii lwowskiej, ze współudziałem artystów opery na dochód powodzian.
W sobotę: „Mazepa", opera w 4 aktach Muenhheimera.

Z kalendarza. W niedzielę 26 lipca: Kunegundy i Anny; w poniedziałek 27 lipca: Pantal., Aurelii i Natalii; we wtorek 28 lipca: Botwida, Wiktora i Innocentego.

Wschód słońca 26-go lipca o godzinie 4 minut 02; zachód o godzinie 7 minut 30, długość dnia godzin 15 minut 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 lipca pogodnie: termometr doszedł od 11·0 do 22·8 C.; barometr opadał.

Dnia 25 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·3 mm, termometru 14·8 C.; wiatr zachodni.

Z letnich siedzib.

Szczawnica, 21 lipca.

Szkoda wielka, że miejscowość jedna z najpiękniejszych w naszym kraju, a przytem mająca wszystkie dane cechy zdrowotności, obdarzona mineralnemi źródłami, tak po macoszemu jest traktowaną. Przedewszystkiem dziwić się trzeba, że Akademia krakowska nie wystarała się o przeprowadzenie kolei. Trudna, mozolna i kosztowna komunikacya jest przyczyną tak małego zjazdu gości. Do d. 19 b. m. wszystkich kuracyuszów było 1.429, gdy jednocześnie w Ciechocinku w Królestwie było ich do 10 lipca 5.000. Dzierżawca, p. Wiśniewski, robi, co może, dla upiększenia miejscowości i wygód kuracyuszów. Park utrzymany jest starannie, kląby kwiatowe urocze, a jeden ułożony z kwiatów w orła polskiego i napis „Boże, zbaw Polskę". — Zaprowadzone są wodociągi, założony i bardzo przyzwoicie utrzymany zakład hydropatyczny, przy zarządzie w Górnej Szczawnicy. Dzierżawca jednak nie może przeprowadzić takich urządzeń, które tylko właściciel mógłby wykonać.

Przykre wrażenie czyni kaplica (z dwoma ołtarzami) w parku w Dolnej Szczawnicy na „Miedziusiu", zostająca w stanie zupełnego zaniedbania, a jedna jej część rozwalona. Takiesamo wrażenie czyni pomnik, wystawiony w środku parku Mikołaja Zyblikiewicza, zniszczony, z rozbitym tynkiem.

W Szczawnicy między kuracyuszami niema najmniejszej spójni, co wynika także z nieporozumień koteryjnych; a jednak najważniejszym czynnikiem, pomagającym doktorowi do leczenia chorego, jest dobry humor pacyenta. Nie chodzi o bale, — ale wspólne wycieczki, amatorskie teatra, monologi, śpiew, muzykę i t. p. towarzyskie wspólne rozrywki o wiele wpływałyby dodatniej na nudzących się dziś i chodzących z kąta w kąt kuracyuszów.

W Szczawnicy bawi obecnie dwóch kapłanów ze stron dalekich: jeden z Ameryki — ks. Pikulski z Pittsburga, rodem z Lubelskiego, i ks. Klaudyusz Wróblewski z Połtawy, wychowaniec seminaryum petersburskiego.

Wczoraj przybył do Szczawnicy biskup tarnowski, ks. Wałęga. Dla tych, co przybyli tu z Królestwa Polskiego, wjazd biskupa, otoczonego setką górali, przybranych odświętnie w swe malownicze stroje, na koniach z chorągiewkami w rękach, wyglądał jak gwardya przyboczna dostojnika Kościoła. Mnie zaś, staremu weteranowi, pociekły łzy po zoranem zmarszczkami licu; ta garstka górali, sformowana w czwórki, ileż wspomnień dawnych, minionych przyniosła? Rok 1863 stanął mi jasno przed oczami....

Rozwesela kuracyuszów sympatyczna muzyka, złożona z 18 członków pod dyrekcyą p. Antoniego Wrońskiego, nauczyciela muzyki z Podgórza. Raczy nas melodyami narodowemi, które nas, Koroniarzy wzruszają do głębi duszy. „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów" i t. p. wyciskają nam łzy z oczu. Jest to prawdziwa uczta dla serca i duszy, my tak spragnieni jej... Oglądamy się jednak, bo już tak karki nasze nawykły do jarzma, które nam carat nałożył, czy nie stoi gdzie za karkiem żandarm, kozak z knutem, lub łapacz, czy nie położy łapy na ramieniu i za łzy radości, za myśl narodową nie powlecze w podziemia cytadeli...

K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kornel Ustyanowicz**, malarz artysta i poeta ruski, który zmarł 21 bm. w Dolheim obok Borysławia, był synem poety księdza Mikołaja Ustyanowicza. Urodził się w Wolkowie, uczył się we Lwowie i Wiedniu. Podczas pobytu swego w stolicy Austryi przejął się ideami słowiańskiemi Kollara i Chomiakowa. Dużo również w tym kierunku wpłynęła nań znajomość z Rajewskim, protojerejem ambasady rosyjskiej. Wielka zmiana w przekonaniach poety zaszła pod wpływem przyjaciela Szewczenki, Bronisława Zaleskiego, który zwrócił uwagę jego na dolę nieszczęsną Ukrainy. Poeta zaczął się wczytywać w dzieła ukraińskiego Kobzarza, zwiedził ziemię chełmską, Ukrainę i Petersburg, a poznawszy dokładnie tamtejsze stosunki, pozbył się swych sympatyj dla Rosyi i zabrał się do pracy na polu piśmiennictwa w duchu prawdziwie narodowym. Pragnął Rusi wielkiej, potężnej, cywilizowanej, ale pragnął jej nie z krzywdą współplemieńców. Przekonań tych nie zmienił do śmierci. Wróg odstępców narodowych, jak Naumowicza, potępiał samobójstwo narodowe moskalofilów.

Dział ekonomiczny.

Wystawa rękodzielnicza i przemysłowa w Jarosławiu. Dnia 22 b. m. otwarto w Jarosławiu, z inicyatywy kierownika kursów szewskich p. Calewicza, wcale pokaźną wystawę wyrobów rękodzielniczych i przemysłowych, przeważnie z bliższej lub dalszej okolicy pochodzących. Wystawę pomieszczono w pięciu salach szkoły miejskiej.

W sali pierwszej obok rysunków i odlewów gipsowych kursu budowniczego i szewskiego, umieszczono materyały warszawskie, francuskie i angielskie z handlu skór A. Markiewicza w Krakowie. Instruktor fachowy p. W. Wejers zebrał tu całą kolekcyę obuwia własnego wyrobu, jako modele do nauki praktycznej. Towarzystwo szewców w Pruchniku nadesłało swe wyroby obuwia dla ludu. Dalej umieszczono mundury i ubrania z zakładu krawieckiego Jana Pacaka w Jarosławiu, wyroby blacharskie (wanny, konwie, miary) Antoniego Hilaka w Jarosławiu, doskonałą broń i przybory myśliwskie S. Sierzęgi w Jarosławiu, piękne wyroby z żelaza z fabryk Jana Dymnickiego i Z. Fortunowej, mianowicie olbrzymi orzeł państwowy i kandelaber dla szkoły realnej. Cały obszerny stół zajęły sztuczne zamki i kłódki własnego oryginalnego pomysłu Matusiaka, Majki i Angielskiego, kaseta Hawla i kaseta z automatycznym ostrzegawczym dzwonkiem Weissagera, wreszcie podkowy Rogusa z Pantalowic, Krausa ze Szówska, Sliwińskiego, Mielniczka, Terleckiego, Berezki z Jarosławia. Delikatnością roboty odznaczają się modele narzędzi rolniczych Maciuka, okucia powozowe Żmudzińskiego i Nycza z Surochowca, Poprawskiego z Morawska.

Salę drugą zajęły znane z trwałości i wykończenia wyroby towarzystwa powroźniczego w Radymnie, ułożone pod kierownictwem dyrektora p. Gruszki. Mamy tu wszelkie możliwe wyroby, od cienkiego szpagatu do olbrzymiej linwy, od zwykłego gurtu do wykończonego chodnika. Także linwy druciane, jako produkt pomienionego towarzystwa, znajdują się na wystawie.

Wojciech Orzech i Władysław Żmudziński mają na wystawie półkryte powozy, przewyższające wykończeniem i elegancyą powozy wiedeńskie, zaś Stanisław Gilowski bogatą kolekcyę wyrobów rymarskich i siodlarskich, A. Weissman garnitur dębowy urządzenia sypialni, wreszcie szwalnia kongregacyi „Dzieci Maryi" piękne próbki, naprawki i wykończone sztuki bielizny.

Odznaczają się też wyroby p. Franciszki Stoeger w dziale konfekcyi damskiej i W. Sznajdrowicza w dziale kuśnierstwa, n. p. serdaków, peleryn zakopańskich, sabałówek, ułanek, kryniczanek, ubiorów krakowskich i góralskich.

Panie najliczniej skupiają się w sali V koło haftów szkoły w Czernichowie, założonej i prowadzonej przez p. A. Piętkową. Mamy tu wszelkie roboty w zakres hafciarstwa wchodzące, a głównie hafty na bieliźnie kościelnej, stołowej, na pościeli, hafty do bluzek i sukien damskich, aplikacye, hafty weneckie, koronki iryjskie. Wszystko to gustowne, eleganckie, wykonane przez dziewczęta wiejskie. Jeżeli dodamy wyroby szkoły koszykarskiej w Wiązownicy i Czerwonej Woli, składające się z koszów do podróży, gospodarskich i zbytkownych do ozdoby salonów, będziemy mieli pokrótce opis wystawy jarosławskiej. Publiczność licznie i ochotnie zwiedza wystawę, tem więcej, że wstęp bezpłatny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 24-go lipca 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·50 do 16·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·50 do 13·30. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 11·00 do 12·00. Owies z opłatą akcyzową od 11·50 do 13·00. Groch od 16·50 do 24·50. Tatarka od 13·50 do 14·80. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 26·50. Jagły od 18·— do 22·—. Siano od 4·80 do 6·00. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 6·60 do 6·80. Ziemniaki za hektolitr od 3·20 do 4·00. Jaja za kopę od 2·40 do 2·90. Masła za 1 klg. od 1·60 do 1·80. Masła za garniec od 5·80 do 6·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·30. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—.

Na targ w Podgórzu doprowadzono d. 24 lipca 1903 r. bydła rogatego sztuk 199, cieląt sztuk 181, nierogacizny sztuk 70.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 60 kor. do 65 kor., średniej jakości od 56 kor. do 60 kor., cieląt od 58 kor. do 64 kor., trzody od 76 kor. do 80 kor.

Budapeszt, 24 go lipca. Pszenica na październik 7·22 do 7·23. Żyto na październik 6·15 do 6·16. Owies na październik 5·33 do 5·34. Kukurydza na lipiec 6·87 do 6·88. Kukurydza na sierpień 6·24 do 6·25. Kukurydza na wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na maj 1904 r. 5·00 do 5·01. Rzepak na sierpień 11·30 do 11·40.

Usposobienie mierne, chęć kupna rezerwowana, oferty przyjemniejsze; pogoda.

Ostatnie wiadomości.

— W sprawie nominacyi nowych biskupów dla zaboru rosyjskiego pisze korespondent „Dziennika Poznańskiego":

„Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, ani zgon papieża, ani wszelkie inne okoliczności, jakich się domyślano, nie wpłynęły na zmianę postanowienia co do obsadzenia metropolii mohylowskiej z siedzibą w Petersburgu, ani biskupstwa w Wilnie, ani też przeniesienia ks. biskupa Jaczewskiego z Lublina do Płocka, na miejsce ks. biskupa Szembeka, który zostanie metropolitą mohylowskim. Wileńskim — jak już kilkakrotnie donosiłem — zostanie dotychczasowy biskup tyraspolski ks. baron Roop. Nominacya ta jest faktem dokonanym i spodziewać się należy urzędowego zatwierdzenia tejże w niedługim czasie. — Z jakiego powodu ukazały się ostatniemi czasy w kilku pismach zaprzeczenia tych nominacyj — trudno odgadnąć.

„Równocześnie jednak całkiem już głucho co do następstwa na osieroconych stolicach biskupich: seyneńskiej, po śmierci ś. p. Baranowskiego, lubelskiej, z powodu przeniesienia ks. biskupa Jaczewskiego do Płocka, tyraspolskiej, po zamianowaniu ks. Roopa biskupem wileńskim i nakoniec sufraganii kujawsko-kaliskiej, po niedawnym zgonie ks. biskupa Kossowskiego".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lipca.

Nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. odbyło się dziś o godz. 9 rano w kościele garnizonowym OO. Jezuitów staraniem komendy korpuśnej. Odprawił je ks. Gregliak w asystencyi sześciu kapelanów. W kościele reprezentowane były wszystkie załogujące we Lwowie oddziały wojsk. Z gmachu komendy korpuśnej powiewa żałobna flaga.

Z teatru lwowskiego. Z operetki Offenbacha „Bandyci", która dotąd nigdy nie była we Lwowie przedstawiona, odbywają się codziennie próby. Premiera 4 sierpnia. Muzyka tej operetki nadzwyczajna, szczególnie chóry wspaniałe, a libretto bardzo dowcipne i zabawne. W przedstawieniu tej nowości bierze udział cały personal operetkowy.

Opera i operetka we Lwowie przechodzi, jak wiadomo, pod wyłączny zarząd p. Chodakowskiego. P. Chodakowski przyjeżdża już 15 sierpnia do Lwowa, i od tego czasu zaczną się próby chórów i orkiestry. P. Chodakowski zaangażował już solistów. Na scenie lwowskiej odtąd śpiewać będą tylko po polsku. Publiczność ma prawo domagania się, aby na scenie narodowej, hojnie subwencyonowanej, śpiewano tylko po polsku i nie darzono nas mieszaniną włosko-francuską, której nie rozumie ani większość publiczności, ani też znaczna część zespołu artystycznego. P. Jasiński przygotowuje już dekoracye do oper i operetek, które dotychczas w teatrze miejskim nie były wystawione.

Pani Zimajer zakończyła dziś występy teatrze ludowym we Lwowie.

Czelańsky przeciw Pawlikowskiemu. Czytamy w „Przedświcie": „Kapelmistrz p. Czelańsky przegrał już proces z p. Pawlikowskim o odszkodowanie za udzieloną mu dymisyę we wszystkich instancyach. Obecnie wytoczył p. Czelańsky drugi proces p. dyr. Pawlikowskiemu i znowu go przegrał".

Wiadomości osobiste. P. E. Korytko, członek Rady nadzorczej Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu, mieszkający stale w Paryżu, bawi we Lwowie.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę: „Słodka dziewczyna", operetka Reinhardta.
W poniedziałek nie będzie przedstawienia.
We wtorek: „Druciarz", operetka Lehara.
We środę: „Wesoły inwalida", operetka Eyslera.
We czwartek: „Trzy życzenia", operetka Ziehrera.
W piątek nie będzie przedstawienia.
W sobotę: „Gałgan-duch", czyli „Trójka hultajska" Nestroja.
W niedzielę: „Piękna z Nowego Jorku", operetka Kerkera.

Po śmierci papieża.

(Telegramy „N. Reformy" z 25 lipca).

Rzym. Pogłoski, według których konklave ma się rozpocząć dnia 31 b. m., potwierdzają się. Dotycząca terminu tego uchwała jednakże dotychczas jeszcze nie zapadła.

Rzym. Przybyli tu kardynałowie Herrera i Perraud.

Medyolan. Rada miasta odpisała kardynałowi Ferrariemu, że nie weźmie udziału w nabożeństwie za papieża, albowiem chce zaznaczyć niezależność władzy cywilnej od kościoła.

Wystawienie zwłok.

Rzym. Dziś rano dr Lapponi oglądnął zwłoki papieża i skonstatował, że mogą jeszcze być wystawione na widok publiczny. O godzinie 6 rano otwarto kościół św. Piotra. Dziś nie było takiego natłoku, jak wczoraj.

Narady kardynałów.

Rzym. Kardynałowie Katschthaler z Salcburga i Kopp z Wrocławia konferowali z kardynałami Wincentym Vanutellim i Agliardim. — Przypuszczają, że na konferencyi tej zainicyowano akcyę przeciw grupie kardynała Rampolli.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 25 lipca.

Lwów. Minister rolnictwa Giovanelli w przejeździe z Bukowiny do Wiednia zatrzymał się tu przez dzień dzisiejszy „incognito".

Pogrzeb ks. A. Sapiehy.

Krasiczyn. Zwłoki ks. Adama Sapiehy w metalowej trumnie nadeszły tu wczoraj z Reichenhall. Złożono je w kościele na katafalku, przystrojonym zielenią. — Dziś odprawiają od rana żałobne msze św. polscy i ruscy księża z dóbr książęcych, a rano odprawił także mszę św. arcybiskup Hryniewiecki. O godz. 7 rano przybył wiceprezydent Ciuchciński z gronem radców m. Lwowa i wieńcem z napisem: „Rada królewskiego stołecznego miasta Lwowa obywatelowi honorowemu". — Dalej przybyły ochotnicze straże pożarne ze sztandarami ze Lwowa, Radymna, Niżankowic, Dobromila, Birczy, Krasiczyna, Hurka, Przemyśla, Jaworowa, Dubiecka i oddział weteranów wojskowych z Przemyśla. Na pogrzeb zjechała się już cała rodzina zmarłego.

Wiedeń. Minister dr Piętak udał się do Krasiczyna na pogrzeb ks. Sapiehy w zastępstwie cesarza.

Krasiczyn. Eksportacyę zwłok ks. Adama Sapiehy z kościoła parafialnego do grobowca rodzinnego poprzedziła uroczysta suma żałobna, którą odprawił ks. biskup Pelczar w otoczeniu licznego duchowieństwa. Mowę żałobną wygłosił w kościele ks. Bratkowski. W nabożeństwie wzięli udział: w zastępstwie cesarza minister Piętak, namiestnik Potocki, marszałek krajowy St. Badeni, wicemarszałek krajowy dr Pilat, metropolita Szeptycki, biskupi Czechowicz i Fiszer, Kazimierz Badeni, marszałek powiatu dr Czaykowski, dr Kraiński, prezes lwowskiej Izby handlowej Piepes-Poratyński, członkowie Towarzystwa gospodarskiego z prezesem drem Kozłowskim, bardzo wielu posłów do Sejmu i do Rady państwa, Andrzej Lubomirski, Jerzy Czartoryski, deputacya Rady miasta Lwowa, Związek ochotniczej straży pożarnej, okoliczne obywatelstwo i mieszczaństwo, ks. Roman Sanguszko, prezydent wyższego sądu Tchórznicki, radca dworu Dembowski i w. in.

Po egzekwiach ruszył z kościoła kondukt. Na czele szła orkiestra „Gwiazdy" przemyskiej, dalej cztery plutony straży pożarnej, młodzież szkół średnich z Przemyśla, deputacya gmin wiejskich powiatu, weterani z r. 1863 i liczny zastęp przemyskich Sokołów. Za trumną, którą na przemian niosła straż pożarna, Sokoli, włościanie i oficyaliści prywatni, szła rodzina i przybyli goście żałobni.

O godzinie 2 po południu zdążył pochód do kaplicy. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, złożono trumnę na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym pod kaplicą zamkową, gdzie spoczywają już prochy 17 członków rodziny Sapiehów. Mów na życzenie rodziny nie było.

Uwalnianie rezerwistów od ćwiczeń.

Lwów. Komenda I-go korpusu armii w Krakowie wezwała podwładne komendy uzupełniające, aby wnoszone do nich podania rezerwistów zwykłych i zapasowych, pochodzących z miejscowości nawiedzonych tegoroczną powodzią w powiatach bialskim, chrzanowskim, wadowickim, krakowskim, wielickim, podgórskim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim i tarnowskim według możności uwzględniała. (Zob. artykuł wstępny. Przyp. red.). Petenci muszą jednak wykazać, że do robót gospodarczych w domu są niezbędnie potrzebni (Jak oni to „wykażą"? Przyp. red.) co musi być stwierdzone przez właściwe starostwo. Rezerwiści uwolnieni tego roku od ćwiczeń, powołani zostaną do nich dodatkowo w roku przyszłym, stosownie do odpowiednich postanowień przepisów wojskowych. (To nie jest żadną ulgą ani dobrodziejstwem. Przyp. red.).

Obstrukcya na Węgrzech.

Budapeszt. W dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wzięła udział mała tylko część posłów. Zwłaszcza ławy skrajnej lewicy świeciły pustkami. Mimo to poseł Mukicz wygłosił długą mowę obstrukcyjną. Większość nie słuchała go wcale.

Budapeszt. Członek skrajnej opozycyi, poseł Olay, udał się wczoraj do prezydenta Izby, hr. Apponyego, i oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że rozpocznie ono natychmiast techniczną obstrukcyę, gdyby sprawdzić się miała pogłoska, iż prezydent zamierza samowładnie zakończyć obrady nad programem rządowym we wtorek lub środę.

Obiega tu także pogłoska, że wśród większości rządowej powstał następujący projekt kompromisu z opozycyą. Jeden z posłów rządowych zgłosi wniosek, w którym zażąda zamknięcia obrad nad programem rządowym pod warunkiem, że rząd i większość zobowiązują się spełnić te postulaty narodowe, które podniósł także hr. Apponyi, w przeciągu ściśle oznaczonego czasu lub przy rewizyi ustawy wojskowej. — Projekt ten nie znalazł jednakże wielu zwolenników, ponieważ nikt nie ma pewności, że opozycya za taką cenę odstąpiłaby od dalszej obstrukcyi.

W sprawie cukrowej.

Budapeszt. Dziś odbyła się w węgierskiem ministerstwie finansów konferencya obustronnych ministrów finansów w sprawie cukrowej. Celem konferencyi było porozumienie się co do przepisów, które zastąpić mają ustawę o kontyngencie cukrowym.

Budapeszt. Na konferencyi obustronnych ministrów finansów zastanawiano się głównie nad kwestyą, w jaki sposób po cofnięciu ustawy o kontyngencie zabezpieczyć należy Węgrom przyznaną im w tej ustawie część produkcyi cukru.

Wniosek węgierski, ażeby dozwolono Węgrom pobierać na granicy cło od cukru austryackiego, rząd austryacki odrzucił. Wobec tego rząd węgierski wystąpił z projektem, ażeby cukier austryacki zaraz po wyjściu z fabryki opatrywano osobnym znakiem pochodzenia, i aby cukier w ten sposób oznaczony jako austryacki wykluczony był od transportu do Węgier.

Nieszczęście na kolei lokalnej.

Wiedeń. Między Baden a Rimdradsdorf zderzył się pociąg kolei lokalnej z przejeżdżającym przez szyny wozem, przyczem jedna osoba, małe dziewczę, została zabita, dwie osoby ciężkie, a 7 osób lekkie odniosło rany.

Marsz przy 40 stopniach gorąca.

Wiedeń. Urzędowo potwierdzają wiadomość, że podczas wczorajszych ćwiczeń pomiędzy miejscowościami Bilek a Trebinią w Hercegowinie 11 żołnierzy rażonych zostało ciężko udarem słonecznym, a kilkudziesięciu zasłabło w sposób lżejszy. Upał dochodził tam do 40 stopni Reaumura. — Natomiast nie sprawdza się wieść, że rozkaz do tak forsownego marszu w tym upale miał wyjść od pułkownika Gruenzweiga. Rozkaz taki wydał dowodzący ćwiczeniami generał-major.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne jest upoważnione przez ministerstwo wojny do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Kilka dzienników tutejszych doniosło, że 20 b. m. z okazyi marszu 12 pułku piechoty z Trebinic do Bilek większa liczba żołnierzy umarła wskutek udaru słonecznego. Mimo że przesadne jest doniesienie dzienników o całym tym marszu, należy jednak stwierdzić, że w wymienionym dniu wydarzyło się piętnaście wypadków(!) udaru słonecznego. Śledztwo zarządzone stwierdziło, że władze wojskowe uczyniły wszelkie odpowiednie przygotowania, że zaopatrywano wojsko w wodę i kilkakrotnie dawano wojsku odpoczynek. Jedyną przyczyną tego ubolewania godnego wypadku był upał, który podczas ostatniej części marszu podniósł się z 20° na 40° R.

Teresa Humbert.

Paryż. „Matin" dowiaduje się, że pani Humbert wobec obrońcy i sędziego śledczego zachowuje zupełne milczenie. Powiedziała tylko, że sprawa będzie skończoną w ciągu pół godziny, ale będzie to tak straszna chwila, że nikt nie życzyłby sobie, aby dłużej trwała. — Do prezydenta sądu powiedziała, że można być spokojnym, bo w dniu rozpoczęcia procesu nie będzie słabą.

Koniec strejku.

Petersburg. Robotnicy kolejowi w Baku podjęli na nowo roboty. Usposobienie jest spokojniejsze.

Zabranie dóbr kościelnych.

Petersburg. Wydaną została ustawa, na mocy której dotąd w autonomicznym zarządzie popostające dobra kościelne armeńsko-gregoryańskie przechodzą pod zarząd państwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem Wielebnemu ks. Piekarzewskiemu za prowadzenie konduktu pogrzebowego, Szanownemu Gronu nauczycielskiemu szkoły wydziałowej żeńskiej z dyrektorem WP. Barbackim na czele, koleżankom zmarłej mej córki ś. p. Felicyi, między niemi p. Alojzyi Rudnickiej, dalej uczennicom szkoły wydziałowej żeńskiej, młodzieży gimnazyalnej za udział w obrzędzie pogrzebowym, tudzież wszystkim P. T. Przyjaciołom, Krewnym, Znajomym i Wiernym, którzy po utracie nieodżałowanej ś. p. Felicyi pośpieszyli ustnie i pisemnie z wyrazami współczucia, czynnie przyczynili się do urządzenia pogrzebu i licznie oddali nieboszczce ostatnią posługę, składam szczere i serdeczne „Bóg zapłać".

1834 **Ludmiła Polek z rodziną.**

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 25 lipca. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 661·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 731·50. Akcye Anglobanku 274·00. Akcye Unionbanku 526·—. Akcye Länderbanku 409·50. Akcye Bankvereinu 479·50. Akcye Bodencredit 915·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 669·50. Akcye kolei południowej 81·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 424·—. Akcye kolei Północnej 5385. Akcye kolei Czerniowieckiej 573·00. Akcye Alpiny 366·20. Akcye Rima Muranyi 458·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1620·—. Akcye fabryki broni 349·—. Akcye tureckie tytoniowe 358·00. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·75. Renta majowa 100·40. Austryacka renta koronowa 100·70. Węgierska renta koronowa 99·85. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·70. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·25. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·90. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·25. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·30. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·45. Losy tureckie 121·25. Marki 117·85. Ruble 252·75.

Usposobienie: Po słabym przebiegu zamknięcie na Berlin trochę wzmocnione.

Cukier 20·60 spokojny. Spirytus 42·— słaby. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 25 lipca 1903 r. godzina 1 w południe.

Korony.	płacą	żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 10	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101 —	101 75
4% " " "	98 —	98 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 50	102 50
4% " " "	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieoch.	[illegible]	— —
4% " " " " " 41 letnie	98 25	99 25
4% " " " " " 52-letnie	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% " miasta Lwowa	96 —	96 75
4½% " " "	101 50	102 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% " " "	101 50	102 50
4% " kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —

Gazownia miejska

zniżyła cenę koksu do osuszania mieszkań:

przy odbiorze drobnym na kor. 2·—
„ „ 25 mtr. ctr. „ 1·70
za 100 klgr. z odwozem;

oraz **wypożycza piece koksowe do osuszania.**

Zgłoszenia przyjmuje: 1797 6 6
Dyrekcya gazowni miej. (ul. Gazowa tel. 72),
Sklep gazowni miej. (ul. św. Anny 2 tel. 345),
Strażnica gazowni miej. (ul. Grodzka 32 tel. 198).

Wyższy Zakład naukowy żeński
z pensyonatem
H. Strażyńskiej
w Krakowie

o dziesięcio-letnim kursie naukowym, składającym się z klas wstępnej, ośmiu klas i roku przygotowawczego do specyalnych rządowych egzaminów zawodowych, przyjmuje wpisy i udziela informacyj **przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1, II. piętro.**

Nauka w pensyonacie rozpoczyna się dnia 9go września. 1731 5 10

Można również zapisywać się na wykłady poszczególnych przedmiotów, lub na języki: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, łaciński i grecki.

Knorr'a
Mączka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie oceniona jako najlepsze oraz najtańsze pożywienie dla dzieci. Tworzy mięśnie, krew i kości. Zmieszana z krowiem mlekiem, zastępuje zupełnie pokarm matki. Ochrona przeciw wrogiej biegunce u małych dzieci. **Można jej dostać wszędzie.** 1322 3 4

Administracya Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** — sprzedaje po cenach przystępnych

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. **Wapno gaszone** i **Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami“ i „Skałą Twardowskiego“ **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162. 400 12 23

ZNACZNE zniżenie cen!
PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE,
ul. GRODZKA 9—11,

ma zaszczyt zawiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż **zniżyła ceny:**

od koszuli . . . . . **9 ct.**
„ **półkoszulka** . . . **5** „
„ **kołnierza** . . . . **1½** „
„ **pary mankietów** . **3** „
„ **firanek białych** . **40** „
„ „ **kremow.** . **50** „

Bielizna po wypraniu wygląda
1551 **zupełnie jak nowa!** 12 0

Pierze gęsie!

nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 21 52

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości.

Przesłać swój adres pod: „E. 75“ do Annoncen-Bureau „Mercur“, Nürnberg, Glockendonstr. 8. 706 28 52

Bardzo piękne **angielskie łóżko metalowe**, sztychy w oprawie, obrazy, do sprzedania przy ul. Brackiej L. 1 (róg Ryku), III. piętro. Wiadomość u stróża. 1794 3 3

KALOSZE

jakoteż inne **artykuły gumowe** przyjmuje do naprawy szewc **Wł. Borejko** z Wilna, **Kraków, ul. Sławkowska Nr. 9.** 1774 2 12

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła gliceryno-bensoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Drogerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 351 45 0

Morele codzień świeżo rwane, wysyła w 5-klg. koszykach opłatnie za zaliczką po 3 kor. 40 hal. 1779 5 5
D. Kratz, właściciel ogrodów, **w Zaleszczykach.**

Pierwszy Zakład pogrzebowy
Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe. a od 15 złr. trumny dębowe. 1692 4 0

200—400 K. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Zgłoszenia: **Postfach 180 Hauptpost Budapest,** 1517 7 10

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wypuścić w dzierżawę **restauracyę kolejową** na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie z dniem 1go sierpnia 1903 r., zaś na dworcu kolejowym w Nowym Sączu z dniem 1go października 1903 roku, wraz z przynależnem do restauracyj tych mieszkaniem i innemi ubikacyami ubocznemi.

Reflektanci, na jedną z powyższych restauracyj, zechcą wnieść swoje podania, dowodami uzdolnienia zawodowego zaopatrzone, z oﬁarowaniem najwyższego rocznego czynszu dzierżawnego z jednej z powyższych restauracyj, tudzież czynszu najmu przynależnego do restauracyi mieszkania, w zamkniętej kopercie, opatrzonej napisem: „Oferta na restauracyę w . . . . .“ do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie najpóźniej do dnia 30 lipca 1903 r. co do restauracyi w Podgórzu-Płaszowie, zaś co do dzierżawy restauracyi w Nowym Sączu najpóźniej do dnia 1go września 1903 r.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w oddziale dla spraw prawnych i administracyjnych tejże c. k. Dyrekcyi. 1833 2 3

Główna wygrana **frank. 348.000!**

Już dnia
1go sierpnia 1903
Tureckie 400-frnk. **losy.**
Sześć ciągnień rocznie.

Najmniejsza wygrana: 232 franki złotem.

Los za gotówkę koron 123·50, lub na 32 raty miesięczne po kor. 4·50.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1820 Stadt, Schottenring Nr. 26. 3 5

Pożyczki

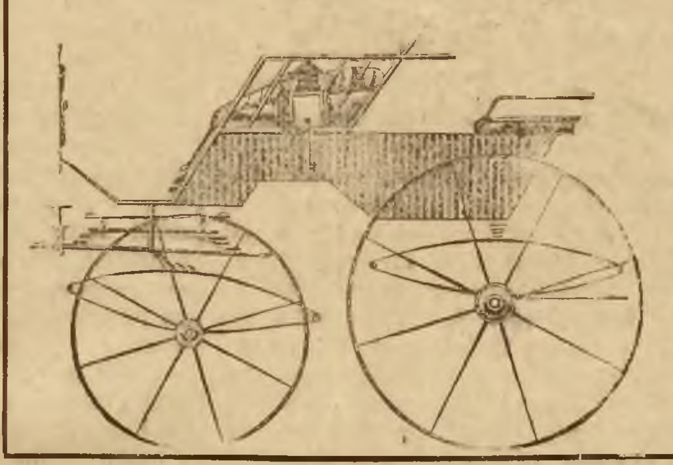
jako kredyt osobisty na 5—6% dla wypłacalnych każdego stanu na skrypt dłużny, zwrotne w dowolnym czasie i w dowolnych ratach; pożyczki hipoteczne na 4% szybko. Pożądana korespondencya niemiecka. 1355 19 0

Bank bizományi ügyn., Budapest, VII., Király-utcza 49.

J. PUSTOWKA i SYN

c. k. uprzyw. fabryka powozów w Cieszynie (Ślązk austryacki).

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż **filia** moja w Krakowie **Nad Rudawą Nr. 14** — prowadzoną będzie nadal przez p. **Józefa Buczkowskiego**, siodlarza.



Wszelkie powozy i przybory do tychże sprzedawane będą po cenach fabrycznych. 1588 6 0

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**
Skład: **WIEDEŃ, XVIII., Landenbarggasse 46.** — Prospekt za darmo. — Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 29 52

Kilkakrotnie odznaczony. — **Założony w r. 1879.**

Jako najstosowniejszy, bardzo piękny
podarek na wesele, imieniny, urodziny, na jubileusz — lub z powodu jakiej uroczystości lub okoliczności,





nadaje się najlepiej portret naturalnej wielkości, gdyż jest on nietylko przyjemną niespodzianką, lecz służy także za piękną ozdobę ściany w pokoju i zatrzymuje zarazem **zawsze swoją wartość.** Stosowny także jako miła wieczna **pamiątka** (zwłaszcza po **zmarłych**). —

Takie portrety wykonuje się jak najlepiej podług **każdej** przysłanej fotografii (także z grupy). **Fotografię zwraca się nieuszkodzoną. Za najwierniejsze podobieństwo i trwałość najrzetelniejsze poręczenie.** Format: 40:50 centymtr. Cena 3 złr. — Dostawa w 10 dniach. Setki pism z uznaniem ze wszyst., nawet najwyższych kół, można oglądać kazdej chwili.

Siegfried Bodascher's prämiirtes Kunst-Atelier für Porträtmalerei,
WIEN, II., Praterstrasse Nr. 61, WIEN. 1605 3 6

Ostrzeżenie! Zdarzyło się, że u stron zjawiali się agenci i podawali się bezprawnie za moich zastępców. **Dlatego ostrzegam przed nimi i oświadczam, że nie mam żadnych podróżnych i żadnych agentów.** Każdy, kto chce uniknąć szkody, i chce być obsłużonym dobrze, rzetelnie, niech się zwróci z zaufaniem **wprost** do mego od r. 1879 istniejącego Zakładu artystycznego w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 61.

Od roku 1868
leczniczo-hygienicznych mydeł Bergera

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie, używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem. Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe
Bergera mydło siarczano-smołowcowe — przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe
Bergera mydło smołowcowe Panama — przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło bensoesowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe, mydło naftolowo-siarczane** dla osób nieznoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry, oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 **dla palących,** jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnione — mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki.

W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 724 13 24

POMPY — WAGI!

Pwszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Wnajnow., ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych technicznych celów. 1070 14 26

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS, Wiedeń,

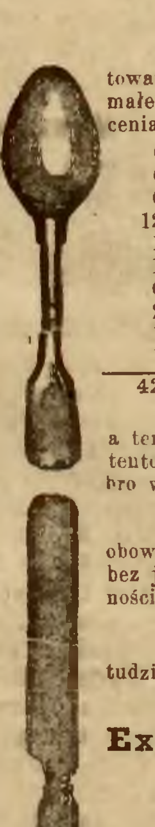
I., Schwarzenbergstrasse Nr. 6 — I., Walfischgasse Nr. 14.

Katalogi za darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich składach maszyn, wyrobów żelaznych, zakładach technicz., u studniarzy, przedsiębiorców budowlanych itd.

Żądać wyraźnie pomp i wag Garvensa.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych **widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 38 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.
Lublana. Otton Bartusch, c. i k. kapitan 27 p. p.

Do sprzedania

na Zwierzyńcu pod Krakowem, 10 minut końmi od rogatek miejskich,
dom murowany o 5 pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie, 6 morgów bardzo dobrego gruntu, łąki, bezpłatne pastwisko na błoniach. — Rentowne gospodarstwo mleczne.
Zgłoszenia pod: **„772“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 772 23 0

Koncypienta rutynowanego

poszukuje adwokat **Dr Mieczysław Gałecki w Tarnowie.** 1829 2 3

DWA POKOJE

oddzielne, z całem umeblowaniem, są do wynajęcia zaraz przy **ul. Starowiślnej pod Nr. 4, I. piętro.** Wiadomość tamże, drzwi na prawo. 1823 2 4

L. 1778. 1825 3 3

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu poszukuje **autoryzowanego geometry,** któryby się podjął pomiaru i sporządzenia planów dla intabulacyi dróg powiatowych i gminnych, i innych gruntów powiatowych i gminnych.

Kandydaci, chcący kompetować o to zajęcie, zechcą zgłosić się pisemnie lub osobiście, celem omówienia warunków, do biura Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Pokój frontowy z meblami

na I. piętrze, przy ul. św. Jana L. 26, do wynajęcia zaraz. 1830 2 0

Amatorzy dysput mogą nadesłać program do tychże pod adresem: *„Ginungagap“ poste rest. Dębowiec.* 1841 2 2

---

5 kg. koszyk **brzoskwin** . . . K 4·—
„ „ **ogórków** mał. lub wiel. „ 3·—
„ „ **jabłek, gruszek, śliwek** „ 3·—

opłatnie do każdej stacyi pocztowej wysyła
Jan Stefanović, Ung.-Weisskirchen (Połud. Węgry). 1746 10 12

ZAKOPANE.
Pensyonat Zygmuntówka, Stara Polana 15.

Nowe duże pokoje, wyborna kuchnia, 1803 ceny nader umiarkowane. 2 3

Morele słynne

zaleszczyckie, codziennie świeżo rwane, wysyła w 5-klgr. koszykach po 3 kor. 40 hal. franco za zaliczką *D. S. Holzstein,* 1686 14 14 **właściciel ogrodu w Zaleszczykach.**

PATENTY

wyjednywa inżynier 194 57 0
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7.** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Földesa Krem Margit

Cena słoika 1 korona.



Wszędzie do nabycia.

Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczów nie zawierający, środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. — Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. 827 20 24
Dostać można we Lwowie u Piotra Mikolascha, Alojz. Hübnera i Zygm. Ruckera.

WYSOWA

w zachodniej Galicyi, powiat Gorlice, 525 m. nad p. m. w górzystej okolicy

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Dwa zdroje szczaw słono-bromo-jodowo-żelazistych. Cztery zdroje szczaw alkaliczno-żelazistych. Jeden zdrój szczawy alkalicznej (polskim Giesshüblerem zwany).

Kąpiele mineralne słone, żelazne i rzeczne. Kefir, żętyca. Wskazania: początkowe suchoty, nieżyty płuc i przewodu pokarmowego, niedokrewność, choroby skórne, zimnica, zołzy, choroby kobiece i t. d. Lekarz, apteka, poczta w miejscu. Muzyka przez cały sezon. Ogromny park szpilkowy. Wycieczki do Węgier, do Krynicy, Żegiestowa i t. p. Sezon rozpoczyna się w czerwcu.

Dojazd koleją z Krakowa przez Tarnów do Grybowa (krótsza droga), a ztąd powozem, lub do Gorlic, skąd pozeowm rządowym gościńcem.

1318 5 5 **ZARZĄD.**

Mydło Schichta

„Jeleń“ **Znak:** „Klucz“





Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło. Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek.

Dostać można wszędzie! 932 10 20

Przy kupnie trzeba uważać szczególnie na to, żeby na każdym kawałku mydła było nazwisko „Schicht“ i jeden z powyższych znaków ochron.

„Swoszowice“ Pod Krakowem.
Sezon letni od 1 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

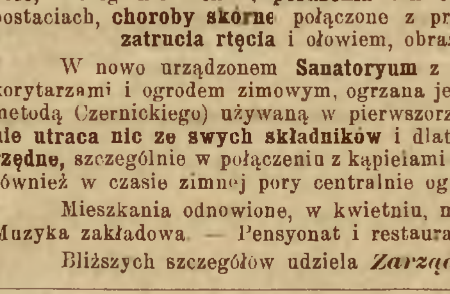
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcia** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszona metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.

Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1099 27 30



Do Ameryki

jedzie się najtaniej i najszybciej, jeżeli się **wprost** udaje do generalnego ekspedyenta okrętowego

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nie powinno się wpierw kupować karty okrętowej, dopóki się od *B. Karlsberga* nie otrzyma wyjaśnienia.

Wyjaśnień udziela się bezpłatnie. 1457 7 10



Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Laski, Parasole poleca skład **kapeluszy i przyborów do podróży**

ZDZISŁAWA ZDANOWICZA

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3, HOTEL SASKI. Tel. 516.



W stylu zakopiańskim.

OSTRZEŻENIE!
Innych magazynów fabryka w Krakowie nie posiada, tylko od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach, obok cukierni.

Broszki, Klamry do pasków, Noże do papieru, Popielniczki, Kubki do wódki, Puszki na papierosy, Solniczki, Maselniczki, Cukierniczki, Nożyki do owoców i t. d.

Wielki wybór wyrobów patryotycznych jakoteż pamiątek z Krakowa.

Poleca po cenach fabrycznych 1610 9 10

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych: **M. Jarra w Krakowie.** Magazyn fabryczny tylko od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach obok cukierni.

Morele,

Brzoskwinie, Gruszki florentyńskie, Śliwki, Jabłka i Rengloty, są już na składzie po nadzwyczaj niskich cenach w handlu korzeni i delikatesów:

Leona Sykutowskiego
w Krakowie, ul. Szewska 21.

Inne gatunki owoców świeżych nadchodzić będą do handlu w miarę czasu ich dojrzewania.
Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrot.
1821 2 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 154 30 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Zakład wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim).

Elektroterapia, mechanoterapia (miesienie wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie promieni Röntgena do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organiźmie.

Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem naprężeniu) w niektórych bolach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i w chorobach skórnych. 1359 21 46

Dr M. Nartowski,
Kraków, ul. św. Anny 2, telefon Nr. 359.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.
Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.
Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**
Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów**, oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.
Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych**, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 73 0

Przepiękną

jest delikatna, biała i miękka cera, jakoteż twarz bez piegów i nieczystości skórnych. Ażeby to osięgnąć, trzeba się myć codzień

Liliowem mydłem Bergmanna

ze znakiem ochron.: Dwaj górnicy, wyrobu
Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.
Po 80 hal. za kawałek mają na składzie: 891 18 40
w KRAKOWIE: M. Proń, aptekarz,
" K. Jahr, "
" W. Redyk, "
" K. Wiszniewski, "
" Bartmański i Sp., "
" L. Rosenberg, "
" J. Hanak, droguer.
" Anast. Froncz, "
" F. Zopoth i Sp., "
" K. Jędrzejowski, "
" J. Klemensiewiczowa, droguerya.
" J. Reim i Spółka,
" Roman Drobner,
St. Rożnowski;
w BOCHNI: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik;
w N. SĄCZU: R. Jakubowski apt., L. Georgeon apt.,
" T. Kwieciński drg.;
w RZESZOWIE: A. Karpiński, apt.,
" J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH: Kaz. Hommé drg.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

ze słynną marką Lwa



ze słynną marką **Lwa** — ze słynną marką **Lwa**



w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN**

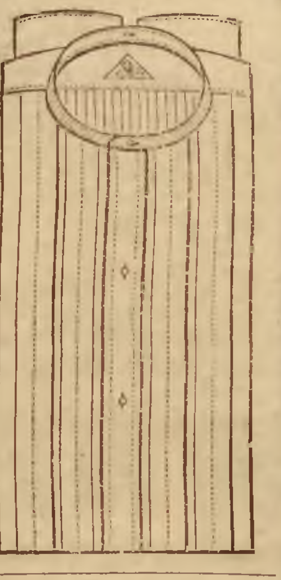
A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Koszule białe gładkie złr. 1·25, 1·60, 2·— i 2·30
Koszule białe w plisy " 2·— i 2·50
Koszule białe miękkie " 1·60, 2·50 i 2·80
Koszule kolorowe " 1·75, 2·—, 2·30, 2·50, 2·75 i 3·60
Koszule dla turystów " 1·25, 2·—, 2·50 i 3·50
Koszule nocne " 1·65, 1·85 i 2·—
Koszulki dla cyklistów (Sweaters) złr. 1·—, 1·50 do 5·50
Kalesony . . . . " 1·25 i 1·50.

Wielki wybór Kołnierzy, Mankietów, Skarpetek, Pończoch, Ręczników, Chustek do nosa batystowych i płóciennych itp. 1474 8 10

Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.



„Materyały i myśli polityczne"

Tom I.
Nasza Młodzież
wydanie drugie.
Tom II.
Nasze stronnictwo skrajne.
Cena tomu Igo 2 korony, IIgo 3 korony. 1761 4 0
Oba dzieła nie mają debiutu w Królestwie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Instrumenty muzyczne Müllera



są **najlepszemi**, a zatem **najtańszemi!**
Zażądajcie mego cennika przed kupnem i spróbujcie, a niezawodnie będziecie zadowoleni z próby. Niema ryzyka, gdyż bez najmniejszej trudności wymieniam lub zwracam pieniądze.
ZNAKOMITE 561 23 30
wykonanie, wyborna czystość w pełni tonu.
Wszekie Instrumenty, struny i t. d.
Gustaw Müller, wyrabiający instrumenty muzyczne, **Graźlice** (Graslitz) Czechy.



Hygiena włosów. Schampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.
W dziesięciu minutach wysychają samo. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie. 1812 3 5
Engross: WISKIDA REMI, Salon fryzyerski, KRAKÓW, plac Maryacki.

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY,
Wiedeń, I., Graben Nr. 7,
słynny Dom dla francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum i osobliwości,
polecają **kasetki skórkowe z grzebykami, perfumami i do pielęgnowania paznokci (manicure),**
jakoteż wielki wybór **szczotek, grzebieni, szczoteczek do zębów i do paznokci** w każdym gatunku.
Jako osobliwość domu poleca firma swą słynną i znaną jako wyborną Eau de Cologne Zeno
po kor. 1, 2, 4, 8, 14 i 16 kor. 1341 10 10
oraz **osobliwość perfum fiołkowych:**
Violette d'Abbazia po kor. 3·60, 6 i 10 kor.
Violette Cap Maitin po kor. 3·60, 6 i 10 kor.

Najkrótsza, najdogodniejsza i najbardziej zajmująca przeprawa
z kontynentu do Anglii
przez Ostendę-Dover.
Trzy odjazdy na dzień. — Przejazd w 3 godzinach.
Podróż trwa 1058 11 20
Wiedeń-Londyn
tylko 29, 31, względnie 33 godziny.
Odjazd z Wiednia (z dworca kolei zachodniej) o 8·35 przed poł., 10·45 przed poł., 8·20 wieczorem. Natychmiastowe połączenie w Ostendzie z wykwintną usługą okrętową.
Wyjaśnienia i bilety w Międzynarodowych biurach podróży: Schenker & Co., Wiedeń I., Schottenring 3 i I., Kohlmarkt I, Thos Cook & Son, I., Stefansplatz i w innych biurach podróży oraz w agencyach Towarzystwa wagonów sypialnych na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu.

Kurs prywatny.

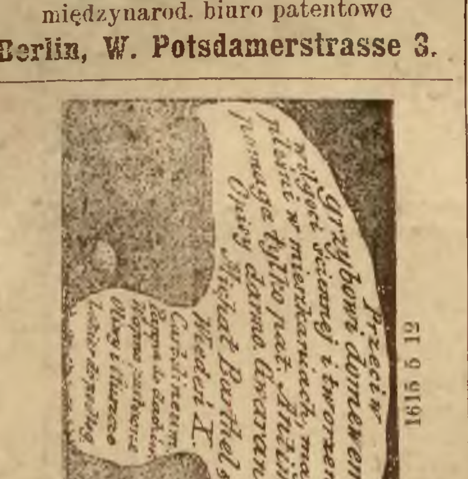
Do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, przygotowuję pod gwarancyą zdania w najkrótszym czasie, za skromnem wynagrodzeniem. 1726 8 0
Henryk Gottlieb,
rut. egz. nauczyciel, w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68, drugie piętro.
Dla Pań nauka oddzielnie.

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Teleszníckiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,
można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiana, Pianino, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa, Stoły do jadalń, duża Gabilotka sklepowa, Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Kaseta srebrna na 12 osób, Brylanty, Dywany perskie i angiel., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe — oraz różne przedmioty antyk. i nowe. 1305 3 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Cierpiący na 1527 13 24
przepuklinę
popełniają ZBRODNIĘ
przeciw swemu zdrowiu, jeżeli nie spróbują mego wynalazku. — Bez operacyi. — Dostałem złoty medal! — Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem. — Prospekta pod dyskrecyą gratis. — **B. Carl Tiesel.** specyalista, Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 20 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.



1615 5 12

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 40 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 513 34 52
Curt Röber, Brunszwig.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Podróżnik polski.

Przewodnik po całej Europie, opracowany według najlepszych źródeł, z 23 planami miast. Wydany w celu zastąpienia publiczności polskiej wydawnictw niemieckich, jak Baedekera i innych.
Cena w oprawie 8 koron.
Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa w Warszawie,** oraz w księgarni **Gebethnera i Spółki w Krakowie.** 1798 3 8

PUDER KSIĄŻĘCY

jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 1119 15 0

MYDŁO KOSMETYCZNE

usuwa piegi, opalenia i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 120 hal.

Poleca
Jan Ihnatowicz
w **Krakowie**, Sukiennice 20; — w **Przemyślu**, Franciszkańska 24; **Lwów**, ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 52 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—
Bulion Wołyński, higieniczny, 1 kilo . . . . 2·80

Herbata z Brodów!

Największy Zakład pogrzebowy
Jana Wolnego
Jedyny w Krakowie,
posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.
Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.
Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.
Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 1663 11 0

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacye
klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,
oświetlenie gazowe
projektuje i wykonuje
Inż. Leonard Nitsch i Spółka
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.
Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 820 49 50

Zupełnie na darmo!

Rok założenia 1840.



wyrzucamy pieniądze, jeżeli się dajemy okpić przez liche naśladownictwa. Mój amerykański niklowy
kotwiczny zegarek Roskopf
z antymagnetyczną patentowaną emaliowaną tarczą i 36-godzinnym chodem, zupełnie taki, jak rysunek obok, jest dla swej **odporności i dokładnego chodu** jedynie i wyłącznie **najulubieńszym i najlepszym trwałym zegarkiem** — i godzi się go polecić dla pp. c. i k. **oficerów, urzędników kolejowych, żandarmów, strażników skarbowych, konduktorów, maszynistów**, wogóle dla każdego, kto potrzebuje **mocnego, niezawodzącego zegarka.** Cena wraz z pięknym niklowym łańcuszkiem i futerałem tylko **6 koron** wraz z 3-letniem piśmiennem poręczeniem. Przy zakupnie 2 zegarków naraz tylko **5 koron.** Jeźli się zegarek nie podoba, wymiana lub zwrot pieniędzy.
Wysyła generalne zastępstwo dla I. amerykańskich fabryk zegarków 1758 2 6
Max Böhnel, ZEGARMISTRZ w **WIEDNIU,**
IV., Margarethenstrasse Nr. 48/30.
dostawca c. k. urzędników państwowych.

Ostrzeżenie! Handlarze zachwalają zegarki Roskopf z blaszanemi kopertami i z tarczą papierową, niby emaliowaną. — U mnie kosztuje taki zegarek 1 złr. 75 cent., a nadmieniam, że **nie jestem handlarzem**, lecz **zegarmistrzem**, moje zegarki mają piękną patentowaną tarczę emaliowaną, są dokładnie uregulowane, i dlatego, co nie ma na sobie powyższej firmy, tego stanowczo nie przyjmować.

NA SEZON LETNI NAPÓJ CHŁODZĄCY BEZALKOHOLOWY **KWAS** poleca **SKŁAD APTECZNY KARMELICKA 15.**

Panienki, pragnące się poświęcić zawodowi handlowemu, znajdą zajęcie u firmy

Porębski i Zimler
w Krakowie.

Pierwszeństwo mają biegłe w krawieczczyźnie, modniarstwie lub robotach ręcznych. 1848 1 3

Zdolnych maszynistów

do wszystkich gałęzi przemysłu — poleca Pierwsze Gal. Stow. maszynistów, werkmistrzów i monterów w Krakowie. — Łaskawe zgłoszenia przesyłać pod adres.: **Tomasz Borelowski, Kraków, ul. Starowiślna 36.** 1849 1 3

Siewniki rzędowe Pracnera

uznane powszechnie jako najlepsze w obecnym czasie poleca pod bardzo korzystnemi warunkami wypłaty: **E. Prüwer w Krakowie.** 1843 1 3

Wdowiec

wojskowy, młody, z 3-letnią córeczką, **poszukuje** u inteligentnej, bezdzietnej rodziny **w Podgórzu mieszkania**, składającego się z pokoju i przedpokoju, bez umeblowania, jednak z całem utrzymaniem. Nadto obowiązek dozorowania dziecka. Zgłoszenia pod: **K. S. 32 poste restante Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1842 1 3

Płatnego praktykanta

poszukuje kancelarya większego zakładu przemysłowego. Wymagana gruntowna znajomość języków polskiego i niemieckiego, oraz biegłość w rachunkach. — Zgłoszenia pod Nr. **1845** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1845

Owoce stołowe

(WŁASNEJ UPRAWY)

5	klg.	wielkich brzoskwiń . kor.	5·—
5	„	melonów ananasowych „	2·60
5	„	gruszek maślaczek . „	3·50
5	„	jabłek . . . . . . „	3·—
5	„	cytryn . . . . . . „	2·80
5	„	jabłek rajskich . . „	2·25

opłatnie za zaliczką. 1847 1 4

Giovanni Spanghero, Tryest.

GLAZURY do PODŁÓG Fritzego, Marxa i inne.
MASA FRANCUSKA i WOSKOWA, „CIRINE“ i „GLORIA“ do zapuszczania podłóg.
FARBY olejne i lakierowe do drzwi i okien, werand, sztachet itp.
FARBY FASADOWE Kronsteinera w różnych kolorach.
PENDZLE malarskie i murarskie.
WIÓRKA stalowe i ŚCIERKI do podłóg.

CEMENT, GIPS, WAPNO hydrauliczne.
PŁYTY izolacyjne. **TER, PAPA** ogniotrwała, **FARBY** na dachy.
PINOL, EXSICATOR, ANTIMERULION, ANTIBACTERION, KARBOLINEUM środki chroniące od grzyba.
OLIWY do maszyn rolniczych.
WĘŻE parciane i gumowe.
WIADERKA do gaszenia ognia. 1633 5 10

Kraków, Rynek, L. 37, linia A-B,

REIM i SPÓŁKA

polecają po cenach najumiarkowańszych:

SZCZOTKI do FROTEROWANIA, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów i t. d.
SZCZOTKI do SUKIEN, kapeluszy i obuwia.
PASTY i KREMY do odświeżania i czyszczenia czarnych i kolorowych bucików. **Czernidło S. Glińskiego w Warszawie.**
TRZEPACZKI trzcinowe, **PIÓROPUSZE** do kurzu.
LAKIERY na kapelusze, **FARBY** do materyi.

PROSZKI i PASTY do czyszczenia metali.
ŚRODKI do WYWABIANIA PLAM z materyi.
PAPIER i LEP na MUCHY.
PROSZKI, TYNKTURY itp. środki do tępienia owadów.
PŁASZCZE GUMOWE.
PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE.
LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH.

SYRÓP PAGLIANO

środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).
Skład wysyłkowy: **Apteka Brachetti,** 910 34 100 **Ala (Tyrol połud.)**

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana *praską maścią domową,* jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia lub naruszenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie.

Wysyłka pocztą codzień. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4/1 dawki, lub po otrzymaniu kor. 3·36 6/2, lub za kor. 4·60 6/1, lub za kor. 4·96 6/2, opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny. 1009 8 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, *apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.* Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpiel. i inhalacyjny.

Pierwszorzędna stacya klimatyczna.

Urządzenia postępowe. — Desinfekcya mieszkań troskliwa.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Wody alkaliczno-słonawe ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny, Magdaleny** i **Stefana** są we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje 889 10 10
Dyrekcya Zakładu górnego.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 22 35 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

Santonicum dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier, fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. Główny skład: **Alte k. k. Feld-apotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 36 67

Sanatoryum połączone z wodoleczniczym pensyonatem
Dra Kołączkowskiego w Szczawnicy.

Kuchnia wyborna i zdrowa. 1625 5 6

Ceny przystępne za wszystko z kuracyą.

Dzierżawa propinacyjnych praw

w miejscowościach: **Szczawnica-Czorsztyn** z przyległościami w powiecie **Nowotarskim od Igo stycznia 1904 r.** **Mogilany,** Chorowice, Buków, Kulerzów, Włosań, Ochojno, Kosocice, Barycz, Soboniowice, Gołkowice, Podstolice, Janowice, Koźnice małe i wielkie, Byszyce, Jankówka, Grajów, Raciborsko, Chorągwice, Pawlikowice, Miętniów, Taszyce, Rożnowa, Sułków, Ochmanów, Zakrzowiec, Zakrzów, Węgrzce małe i wielkie, Zymbrzeg, Grabie, Szczurów, Przewóz, Rybitwy i Bierzanów, położonych **w powiatach wielickim, myślenickim i podgórskim, jest zaraz do objęcia.**

Zgłoszenia i oferty na całość, grupy, lub oddzielne gminy, przyjmuje **Dyrekcya Akcyj. Browaru w Tenczynku.** 1846 1 3

Wysyłam natychmiast za zaliczką 5-klg. kosz pięknych, wielkich, wybieranych

morel

I. gatunek 3 kor. 60 hal.
II. „ 3 „ 40 „

RENKLOD przedziwnie pięknych, za 3 kor. 60 hal. 5-klg. kosz. — W każdym koszu znajduje się kartka pouczająca, jak się z morel robi rozmaite marmolady.— Adres: **A. Nüssbrauch, Zaleszczyki** (Galicya). 1807 1 4

W Krakowie przy ul. Karmelickiej Nr. 44, odbywają się **w biurze wzorowem dla ćwiczeń**

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej, oraz języków nowożytnych — pod kierunkiem 1759 4 0

B. F. Paszkowskiego.

Według metody nagrodzonej dyplomem „Mention Honorable“, prowadzę także wykłady powyższych nauk drogą korespondencyjną — gwarantując za celowi odpowiednie skutki.
Reguluję, zakładam i bilansuję księgi.

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela 1650 4 0 *Marya Dumaire* w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.



Chcesz mieć spokój w dzień i w nocy,
I od robactwa uwolnić się plagi,
Bierz „Zacherlina“ proszek do pomocy,
Wystrzegaj się jednak fałszerstwa i blagi.

Kupuj tylko we flaszkach, bo to co w dutce:
Nic nie warte — prawdziwy znajdziesz wszędzie,
Gdzie plakat „Zacherlina“ wywieszony będzie.
O dobroci po użyciu przekonasz się wkrótce. 982 2 2

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.